„Osobowość Roku 2023”. Podczas gali w Toruniu zwycięzcy z regionu odebrali statuetki **str. 6**

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Życie w stalinowskiej Warszawie przypominało koszmar: terror, siermięga, wszechobecny bandytyzm, a w tle absurdalna polityka gospodarcza **str. 11-12**

POD PARAGRAFEM

Czwartek
12.09.2024

Wydanie 38R6C5
Nr 213 (23.119)
Nakład 9.650 Rok LXXVI

GAZETA pomorska

www.pomorska.pl
Cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Nagrodzono ludzi, którzy ozdabiają miasto kwiatami
str. 8

FOT. PIOTR BILSKI

Toruń
Jest porozumienie w sprawie Dworca Północnego
str. 8

Toruń
Na obrzeżach miasta wyrośnie kolejne duże osiedle
str. 10

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

SPORT

Koszykówka. Duże emocje w Arenie Toruń

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

W Toruniu rozgrywany jest już po raz dwudziesty drugi Memoriał Wojciecha Michniewicza. Tradycyjnie nie mogło zabraknąć w nim koszykarzy Anwilu Włocławek, którzy w środę zmierzyli się z mocnym niemieckim zespołem Würzburg Baskets. Z kolei Arrivie Polskiemu Cukrowi Toruń przypadł przeciwnik z Izraela. Międzynarodowy turniej potrwa do czwartku *Więcej na stronie 16*

MOTORYZACJA TYLKO DO 3 DNI SPÓŹNIENIA I 1720 ZŁ GRZYWNY

Kary za brak OC coś nie mogą dogonić kierowców

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

– Na wsi trzeba dojechać do pracy, do lekarza, na zakupy, nawet jak się nie ma OC, skoro zlikwidowali autobusy – mówi kierowca z dużej gminy w powiecie inowrocławskim. – A jak auto niesprawne do końca, robi się wtedy przegląd za flaszkę! – dodaje.

Od 1 lipca przegląd techniczny samochodu osobowego nadal kosztuje, jak kosztował, czyli od lat 98 zł, a nie 300 czy nawet 430 zł, bo takie kwoty padały w informacjach na temat zmian planowanych przez Ministerstwo Infrastruktury. Za okresowe badanie techniczne pojazdu zrobione z ponad 30-dniowym spóźnieniem kierowca miał płacić podwójną stawkę. Nie płaci, bo – póki co – takie zmiany nie weszły w życie.

Jakie to ma przełożenie na rzeczywistość?

– Rzadko zdarza się, że kierowcy samochodów robią w terminie badania techniczne – mówi (anonimowo) długoletni pracownik stacji diagnostycznej z dużego miasta naszego regionu. – Brakuje bowiem odpowiedniego straszaka, by jednak na czas badali stan swoich samochodów.

– Dla nas liczy się przede wszystkim ważność badania technicznego, nie jesteśmy w stanie zweryfikować, że zostało zrobione po terminie – mówi asp. Bartosz Roszko z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Bydgoszczy.

Inaczej wygląda sytuacja w przypadku OC. Tutaj kierowcom grożą srogie kary za brak ciągłości ubezpieczenia. I tak np. w przypadku samochodu osobowego od 1 lipca 2024 to 1720 zł za brak OC do 3 dni, 4300 zł od 4 do 14 dni, 8600 zł powyżej 14 dni. Jednak i tak coraz więcej kierowców jeździ bez tej ważnej polisy – alarmuje resort finansów. ©℗

Więcej czytaj na stronie 3

Nie podawaj numeru telefonu przy kasie. Obok może stać oszust

Gdy zdobędzie numer, może: męczyć złośliwymi wiadomościami, uzyskać dostęp do danych osobowych, a nawet ukraść pieniądze z konta bankowego **str. 4**

GRUDZIĄDZ

Strażacy w szczytnym celu wspinali się na wieżę Klimek

FOT. PIOTR BILSKI

Było to symboliczne uczczenie pamięci ofiar zamachu z 11 września 2001 roku na wieże World Trade Center w USA, gdzie zginęło jednocześnie 343 strażaków, w tym trzech polskiego pochodzenia. Wczorajszej akcji, której pomysłodawcą jest Fundacja cfbt, przyświecał też szczytny cel: zbiórka pieniędzy na szkolenia z zakresu profilaktyki nowotworowej oraz zdrowia psychicznego strażaków

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

KO nie zamierza obsadzać wolnych miejsc w TK **str. 7**

eprasa.pl 6979727de2

Jutro w „Pomorskiej” **Puls**

● Nacierają obcy. Jakie skutki w przyrodzie mogą wywołać inwazyjne gatunki zwierząt? ● Rewolucja w alimentach. Prawdziwa czy dęta?

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Pomorska **52 511 94 64**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

Jarosław Reszka

SUWAK ZAMIAST OŚMIU GODZIN PRACY

Od września Włocławek jest drugim miastem (po Lesznie), w którym tygodniowy wymiar pracy urzędników ratusza skrócono z 40 do 35 godzin. Prezydent Włocławka zapowiada, że od października tyle samo godzin będą też pracowały załogi spółek miejskich.

Prezydent Kukucki zapewnia, że mimo skróconego czasu pracy urzędników, godziny obsługi petentów nie zmieniły się, bowiem ci pierwsi będą przejmowali obowiązki „na suwak”. Jak rozumiem, suwak działać będzie w ten sposób, że w miejsce urzędniczego ząbka, który urywa się do domu, błyskawicznie, niczym w błyskawicznym zamku, pojawia się inny ząbek i przejmuje petentów tego, dla którego właśnie wybił fajrant.

W Lesznie i Włocławku tym samym testowany jest system, który ma w Polsce stać się powszechnym prawem jeszcze za kadencji obecnego rządu. I to również w firmach prywatnych. Kwestią do dyskusji jest to, czy skrócenie tygodniowego czasu pracy ma się dokonać poprzez skrócenie dniówek do 7 godzin przy zachowaniu pięciodniowego tygodnia pracy, czy też poprzez przejście na czterodniowy tydzień pracy.

Indagowani przez dziennikarzy, prezydenci innych miast w Kujawsko-Pomorskiem z rezerwą odnosili się do decyzji lewicowego prezydenta Włocławka. Deklarowali, że będą się przyglądać, jak to włocławianom wychodzi. Na ich miejscu zrobiłbym to samo. Poziom obsługi klientów jest w poszczególnych urzędach i firmach bardzo różny. Ostatnio na przykład spędziliśmy z żoną blisko dwie godziny w punkcie sprzedaży dużego zakładu kamieniarskiego, zamawiając nagrobek wybrany już przez nasz wcześniej na stronie internetowej tej firmy. Obsługująca nas pani była miła i miała dobre rozeznanie w temacie, tylko... na bakier była z komputerem. Ofertę przedstawiała, przelewając długopisem na kartki obliczenia wystukiwane na starym kalkulatorze. A gdy następnego dnia okazało się, że w kalkulacjach trzeba jedną wartość zmienić, to... przyszło liczyć od nowa, bo umowa była już odesłana do centrali, zaś kartki z wcześniejszymi wyliczeniami wyrzucono do kosza.

I żaden pracowniczy suwak by w tym przypadku nie pomógł. Pani była w biurze samiutka jak palec. ©℗

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

13°C
12°C

Imieniny obchodzą
Dzisiaj
Amadeusz, Cyrus, Franciszek
Jutro
Filip, Eugenia, Jan Chryzostom

Jutro

13°C
11°C

Pojutrze

17°C
13°C

Kobiety nie powinny ignorować u siebie niepokojących objawów

Grażyna Rakowicz
grazyna.rakowicz@polskapress.pl

Rozmowa z prof. dr hab. n. med. Mariuszem Bidzińskim, konsultantem krajowym w dziedzinie ginekologii onkologicznej.

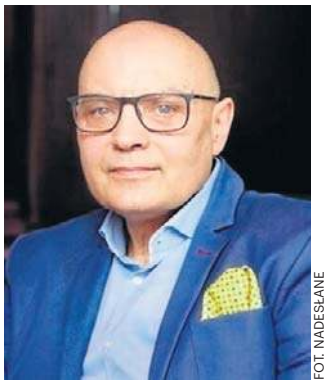

FOT. NADESŁANE

Wrzesień to Miesiąc Świadomości Nowotworów Ginekologicznych. O czym, w związku z tym warto wiedzieć?
O tym, że schorzenia te dotykają ogromną liczbę kobiet na całym świecie - wiele z nich umiera, bo choroba została wykryta za późno. Że, edukacja i świadomość społeczna są kluczowe, ponieważ badania profilaktyczne mogą uratować życie. A zbyt wiele kobiet zgłasza się do lekarza dopiero wtedy, gdy objawy są już wyraźne co często oznacza zaawansowane stadium choroby nowotworowej.

W Polsce co roku na raka umiera blisko 14 tys. kobiet, z czego niemal połowa na nowotwory ginekologiczne. Dlaczego aż tyle?
W przypadku nowotworów ginekologicznych, takich jak rak szyjki macicy czy rak jajnika, wczesne stadia często nie dają charakterystycznych objawów, co utrudnia rozpoznanie dlatego tak ważne są badania profilaktyczne. Badanie cytologiczne zaleca się co 3 lata - jest bezpłatne dla kobiet, w wieku od 25 do 64 lat. A mammografię, co 2 lata - jest bezpłatna dla pań, od 45 do 74 roku życia. Niezbędne są też wizyty u ginekologa, nawet jeśli kobieta nie odczuwa żadnych dolegliwości.

Wiele kobiet nie zauważa w porę niepokojących objawów...
Ponieważ objawy te mogą być subtelne i łatwe do przeoczenia. Tymczasem nieprawidłowe krwawienia, plamienia, zwłaszcza po menopauzie są sygnałami ostrzegawczymi i wymagają konsultacji z lekarzem. Pierwszym takim symptomem raka szyjki macicy mogą być plamienia przy współżyciu czy po wysiłku fizycznym. Rak trzonu macicy również objawia się krwawieniami. Rak jajnika jest bardziej podstępny - symptomy takie jak wzdęcia, uczucie pełności w brzuchu czy powiększenie obwodu brzucha są niespecyficzne i często mylone z problemami gastrycznymi. Dlatego wszelkie niepokojące objawy powinny być konsultowane z ginekologiem.

Rośnie liczba zachorowań na raka endometrium.
Rzeczywiście, co roku - na ten nowotwór - zapada ponad 6 tysięcy Polek. Jednym z głównych powodów jest otyłość. Dodatkowymi czynnikami ryzyka są: nadciśnienie, cukrzyca i brak aktywności fizycznej. Rak trzonu macicy najczęściej rozwija się u kobiet po menopauzie. Ważne jest więc, aby w tym okresie regularnie odwiedzać ginekologa.

Jakie nowe technologie i metody leczenia są dostępne dla pacjentek z tym nowotworem?
Ostatnie lata przyniosły ogromny postęp. Przede wszystkim dostępna jest diagnostyka molekularna, która pozwala na wykrycie specyficznych mutacji genetycznych i pomaga ustalić komu możemy zaproponować bardzo indywidualne i efektywne leczenie. Poza tym, wielkim osiągnięciem są nowoczesne technologie lekowe: mamy dzisiaj immunoterapię, która weszła do leczenia raka endometrium - zarówno nowo rozpoznanego jak i nawrotowego. Techniki mało inwazyjne takie jak laparoskopia czy robotyzacja, pozwalają na przeprowadzenie operacji w sposób mniej obciążający dla pacjentki co skraca czas hospitalizacji.

Od września jest refundowana immunoterapia dla chorych z zaawansowanym nawrotowym rakiem endometrium. Jaka jest rzeczywista dostępność do tego leczenia?
We wszystkich województwach są ośrodki, które dysponują programami lekowymi. Jednak problem polega na tym, że część szpitali, które leczą raka trzonu macicy nie wykonuje pełnego spektrum badań molekularnych. A żeby włączyć pacjentkę do programu lekowego leczenia immunoterapią - dostarlimabem, badania te bezwzględnie muszą być wykonane! To jest nadal problem organizacyjny. Stąd mój apel do lekarzy, kierowników zespołów, dyrektorów szpitali i prezesów spółek: badania molekularne trzeba zakontraktować! Fundusz przecież zwraca pieniądze za te procedury, a są one tak istotne dla dalszego leczenia pacjentek.

Test określający mutacje genetyczne nosi nazwę dMMR. Co sprawdza?
To, czy pacjentka ma tzw. deficyt naprawy niesparowanych nukleotydów to znaczy, czy zaburzone są mechanizmy naprawy DNA. Jeśli deficyty występują, wówczas immunoterapia będzie skuteczna - 30 proc. pacjentek z rakiem endometrium przejawia zaburzenia w tym systemie. Jeśli więc dla 30 proc. chorych mamy efektywne, nowoczesne leczenie to powinniśmy z tej metody korzystać! Niestety, nie wszystkie pacjentki mają wykonywane niezbędne testy...

Szansą dla polskich pacjentów z nowotworami jest też Krajowa Sieć Onkologiczna...
W kwietniu 2025 roku planowane jest jej wdrożenie. Sieć obejmie 243 szpitale, czyli około 25 proc. wszystkich placówek w kraju. To są te szpitale, które wykonują wysoką liczbę procedur onkologicznych na odpowiednim poziomie, np. w przypadku raka endometrium leczą rocznie minimum 60 pacjentek, a z rakiem jajnika - 30. Inaczej wygląda formuła leczenia chorej w szpitalu, który dysponuje doświadczoną kadrą i nowoczesną infrastrukturą a inaczej, gdy pacjentka trafi do rzadko podejmujących takie trudne terapie ośrodków.

Od czego więc zależy przyszłość leczenia nowotworów ginekologicznych w Polsce?
Od rozwoju KSO i wdrożenia nowoczesnych terapii, w tym immunoterapii i badań genetycznych. Konieczna jest też dalsza edukacja społeczeństwa w zakresie profilaktyki i wczesnego wykrywania nowotworów. Dodatkowo, musimy kontynuować rozwój infrastruktury diagnostycznej i terapeutycznej, aby każda pacjentka niezależnie od wieku, miejsca zamieszkania czy statusu społeczno - ekonomicznego, miała dostęp do najnowszych technologii i metod leczenia.

Mówiąc o profilaktyce nowotworowej, nie sposób pominąć szczepień przeciwko HPV.
Jak najbardziej. Wirus brodawczaka ludzkiego może wywoływać m. in. nowotwory ginekologiczne, dlatego warto skorzystać z efektywnego i bezpiecznego narzędzia jakim są te szczepienia. Dedykujemy je nie tylko dziewczynkom i kobietom, ale też chłopcom i mężczyznom. W Polsce od 1 września 2024 w każdej przychodni POZ, ale i w szkole można bezpłatnie zaszczepić przeciwko HPV dziecko, w wieku od 9 do14 lat. Dla młodzieży do 18 roku życia mamy również skuteczną i bezpłatną szczepionkę. Osoby dorosłe, które chciałyby się zaszczepić, mogą skorzystać z 50 - proc. refundacji. Pamiętajmy, że zdrowie jest w naszych rękach. Regularne badania profilaktyczne takie jak cytologia, mammografia czy wizyty u ginekologa są najlepszą inwestycją w przyszłość. Nie ignorujmy niepokojących objawów i dbajmy o siebie, bo wczesne wykrycie nowotworu oznacza największe szanse na jego całkowite wyleczenie. Medycyna daje nam dziś ogromne możliwości, ale klucz do sukcesu leży w naszej świadomości i odpowiedzialności za własne zdrowie. ©℗

eprasa.pl 6979727de2

Kierowcy jadą bez ubezpieczenia i przeglądu technicznego. Zmiany miały ich zatrzymać, ale nie weszły w życie!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Coraz więcej kierowców jeździ bez OC - alarmuje Ministerstwo Finansów. Kierowcy: „Trudno się dziwić, skoro ceny rosną szybciej niż grzyby po deszczu". Jednak badania techniczne kosztują mało, a i tak nie robią ich w terminie.

Kierowcy, których opinie poznaliśmy, argumentują, że niektórzy nie wykupują obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) samochodu, ponieważ ceny rosną szybciej niż „grzyby po deszczu".

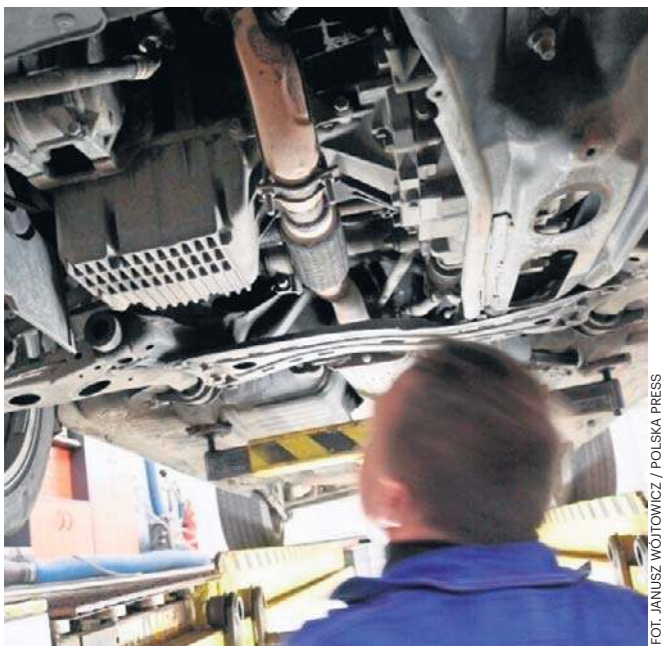

FOT. JANUSZ WÓJTOWICZ / POLSKA PRESS

Formalnie za brak przeglądu grozi 3000 złotych grzywny

Stoi, a i tak się płaci!

- Niedawno zapłaciłem za OC na moją toyotkę o 500 zł więcej niż rok temu! Absurd, ponieważ nie miałem żadnej kolizji i też policja nie złapała mnie na mandat! Skąd ta podwyżka? - dziwi się pan Jacek z Bydgoszczy.

- Od dawna rosną koszty likwidacji szkód, napraw samochodów, drożeją części i auta, to w końcu musiało przełożyć się na wyższe stawki OC. Ja się i tak dziwię, że dopiero teraz, a nie trzy lata temu - tłumaczy Przemysław Koselski, właściciel Agencji Ubezpieczeniowej Asekuracja w Bydgoszczy.

Kierowców takie argumenty nie przekonują. - Nie rozumiem, dlaczego są tak drakońskie kary za brak OC w przypadku, gdy właściciel samochodu nie został zatrzymany w trakcie jazdy. Jeśli samochód stoi w garażu, powinny być o wiele niższe - uważa pan Marian z Inowrocławia.

Zaś pan Adam, mieszkaniec dużej gminy powiatu inowrocławskiego opowiada, że zna kilku kierowców, którzy po okolicznych wsiach jeżdżą bez ubezpieczenia: - Odkąd zlikwidowali u nas komisariat, policja rzadko tutaj zagląda. Jakie ludzie mają wyjście, gdy zlikwidowali także autobusy, a przecież muszą dostać się jakoś do pracy, lekarza, na zakupy? Muszą, i to nawet jak im brakuje na OC. A jak auto nie do końca sprawne, wciąż można ogarnąć przegląd za flaszkę.

Jednak wykupienie ubezpieczenia kosztuje mniej niż mandat za jego brak. I tak np. kara w przypadku samochodu osobowego od 1 lipca 2024 r. wynosi: 1720 zł za brak OC do 3 dni, 4300 zł - od 4 do 14 dni, 8600 zł - powyżej 14 dni.

Coraz więcej Polaków jeździ bez OC - alarmuje Ministerstwo Finansów. „Zgodnie z przekazanymi przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny informacjami liczba ujawnionych przypadków braku ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w ostatnich latach z roku na rok dynamicznie wzrastała, co przekłada się na liczbę wystawionych wezwań" - podał resort.

MF przedstawia też liczby, które mówią o tendencji wzrostowej: w 2018 roku wystawiono ok. 93 tysięcy wezwań, podczas gdy w 2023 r. było ich niemal 350 tysięcy. Na koniec pierwszego półrocza 2024 r. (30 czerwca) UFG wydał blisko 170 tys. wezwań.

Jak wygląda sytuacja na drogach regionu? Z tego, co ustaliliśmy, z brakiem OC jest na pewno mniejszy problem niż z kierowcami, którzy nie posiadają aktualnych badań technicznych pojazdu. Takie badanie również jest ważne przez rok. Koszt za auto osobowe to 98 zł, z instalacją gazową - 162 zł, motocykl - 62 zł, ciężarówka - 153 zł.

- Rzadko zdarza się, że kierowcy samochodów robią je w terminie - mówi (anonimowo) długoletni pracownik stacji diagnostycznej z dużego miasta naszego regionu.

Tutaj sytuacja wygląda jednak nieco inaczej, jak w przypadku OC. Umowa jest zawarta na rok i zostaje przedłużona dokładnie od dnia, jak skończy się po roku, musi być ciągłość ubezpieczenia, a badanie techniczne?

Nie ma bata na kierowców!

- Powiedzmy, że klientowi kończy się ono 1 września, a przyjedzie po terminie, np. 25 września, to badanie jest ważne od tegoż 25 przez rok i znów może nie przyjść 25 września następnego roku. W naszym kraju brakuje odpowiedniego straszaka na kierowców, by jednak w terminie badali stan techniczny swoich samochodów - uważa diagnosta.

Oficjalnie, za brak przeglądu grozi grzywna do 3 tys. zł. Co na to policja? - Dla nas liczy się ważność badania technicznego, nie jesteśmy w stanie zweryfikować, że zostało zrobione po terminie - mówi asp. Bartosz Roszko z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Bydgoszczy. - Funkcjonariusze są w stanie sami zweryfikować, jaki jest stan pojazdu, czy np. nic z niego nie wycieka, nie ma łysych opon. W razie stwierdzenia nieprawidłowości, gdy nie może on dalej jeździć, zatrzymujemy dowód rejestracyjny. Sypią się mandaty. ©℗

Prokuratura zakończyła postępowanie w sprawie śmierci w KFC. Będzie proces

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Śledztwo dotyczące okoliczności śmierci 38-latka ugodzonego nożem w restauracji przy ulicy Fordońskiej zostało zakończone skierowaniem aktu oskarżenia do sądu.

Domniemanemu sprawcy grozi nawet 25 lat pozbawienia wolności.

- Akt oskarżenia w tej sprawie został już skierowany do sądu - potwierdza prok. Dariusz Bebyn, szef Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ.

Oskarżony o zabójstwo jest 43-latek

Postępowanie zakończyło się w sierpniu. W stan oskarżenia za zabójstwo został postawiony liczący 43 lata mężczyzna.

Chodzi o zdarzenie, do którego doszło 9 lutego tego roku w lokalu KFC przy ulicy Fordońskiej w Bydgoszczy.

Były partner kobiety, która występowała w postępowaniu w charakterze świadka, miał nie pogodzić się z tym, że jego sympatia wybrała innego mężczyznę.

- Kobieta została przesłuchana i potwierdziła, że między mężczyznami doszło do konfliktu związanego ze sprawami osobistymi - mówił prokurator Adam Lis, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ.

Postępowanie zakończyło się w sierpniu. W stan oskarżenia za zabójstwo został postawiony liczący 43 lata mężczyzna

„Myśleliśmy, że zasłabł"

Jak opowiadali świadkowie, jeden mężczyzna siedział przy stoliku i jadł, gdy do lokalu wszedł drugi.

- Byli w podobnym wieku. Wyglądało na to, że się znają. Zaczęli się kłócić, wyszli na zewnątrz. Potem tylko było widać, że ten, który przed chwilą siedział w środku, upadł. Myśleliśmy, że zasłabł, ale pokazała się krew. Nikt nie zdążył zareagować, gdy jeden mężczyzna dźgnął drugiego - wynika z relacji naocznych świadków zdarzenia.

Po publikacji tekstu na ten temat do redakcji zgłosił się kolejny świadek, który w kilku słowach w przesłanej korespondencji przekonywał, że obraz przedstawiony pierwotnie różni się od stanu faktycznego. Próbowaliśmy uzyskać więcej informacji na ten temat, ale informator nie zdecydował się przedstawić swojej wersji wydarzeń.

Policja zorganizowała obławę

Śledczy od początku badali wątek uczuć, które miały odegrać w tej sprawie główną rolę.

Zgłoszenie w sprawie śmierci mężczyzny trafiło do policji tego samego dnia, około godziny 13.40.

Nożownik uciekł w stronę lasu. Policja zorganizowała obławę. Sprawca został zatrzymany późnym popołudniem.

- Przyznał się do udziału w zdarzeniu, natomiast nie przyznał się do tego, że umyślnie działał z zamiarem zabójstwa - przekazała prok. Agnieszka Adamska-Okońska.

Postanowieniem sądu, zaraz po zatrzymaniu 43-latek trafił do aresztu. ©℗

Kara za usiłowanie zabójstwa i pomocnictwo została utrzymana

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Sąd Apelacyjny w Gdańsku utrzymał w mocy wyrok wydany wcześniej przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na Oleksandra H. i Caramana F. w sprawie usiłowania zabójstwa.

Proces miał wyjaśnić, co wydarzyło się w nocy z 2 na 3 września 2020 roku. W rejonie ulicy Nadrzecznej w Bydgoszczy spacerowicz z psem zauważył leżącego, ciężko rannego mężczyznę z ranami kłutymi.

Podtrzymany wyrok

Sprawa obu mężczyzn znalazła finał przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku. Oleksander H. oskarżony był o usiłowanie zabójstwa. Rozpatrywano też składanie fałszywych zeznań z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższym. Sąd w Bydgoszczy skazał go na 11 lat więzienia. Drugi z oskarżonych to Caraman F., usłyszał zarzut o pomocnictwo w związku z przepisem mówiącym o spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i składanie fałszywych zeznań. Bydgoski sąd skazał go na 9 miesięcy pozbawienia wolności.

Jak informuje Anna Kanabaj-Michniewicz, koordynator ds. kontaktów sądu ze środkami masowego przekazu z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, wyrok został podtrzymany.

Oleksandr P. został napadnięty w październiku 2020 r. Miał rany kłute, uszkodzoną opłucną, śledzionę, przebity żołądek

Nadto Sąd Okręgowy nałożył na Oleksandra H. obowiązek uiszczenia na rzecz pokrzywdzonego 640 zł tytułem naprawienia szkody i 50 000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wynikłe z popełnienia przestępstwa.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku, tak samo jak sąd bydgoski, uniewinnił obu z zarzutu składania fałszywych zeznań w sprawie.

Co się stało przy ulicy Nadrzecznej?

W nocy z 2 na 3 września 2020 roku, w rejonie ulicy Nadrzecznej w Bydgoszczy spacerowicz z psem zauważył rannego mężczyznę. Poszkodowany, Oleksandr P., miał rany kłute, uszkodzoną opłucną, śledzionę, przebity żołądek. Prokuratura zarzucała, że został napadnięty przez znajomego, obywatela Rumunii Caramana F. i Oleksandra H., mającego obywatelstwo ukraińskie.

Z ustaleń wynikało, że wieczorem 2 października u F., w mieszkaniu przy ulicy Grunwaldzkiej, świętowano urodziny jego partnerki. Według prokuratury, oskarżeni w pewnym momencie wyszli z mieszkania z przybyłym tam rzekomo Oleksandrem P. Wszyscy trzej mieli wsiąść do golfa i pojechać w kierunku ulicy Nadrzecznej. Śledczy zarzucali Oleksandrowi H., że kilkukrotnie ugodził nożem swojego imiennika. Z zeznań Caramana F. wynikało natomiast, że P. nie był zaproszony na przyjęcie, ale mimo to przyszedł. Między nim a Oleksandrem H. miało dojść do wymiany zdań, ale „nikt nie krzyczał". Jak twierdził, gość miał proponować H. udział w interesie narkotykowym.

Apelację wywiedli obrońcy obu oskarżonych. ©℗

eprasa.pl 6979727de2

Czynsz za mieszkanie rośnie z każdym rokiem. Właściciel się cieszy, a najemca płaci i potem płacze

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Rodzina z Bydgoszczy w 2021 roku wynajęła po taniości mieszkanie. Cena była o wiele niższa od rynkowej. Tyle że właściciel w umowie wskazał, że miesięczne opłaty co roku będą wzrastały o 300 złotych – i taką podwyżkę stosuje. A lokatorzy płaczą.

Trzyosobowa rodzina wynajęła mieszkanie w centrum Bydgoszczy. To było na początku 2021 roku. - Za trzy pokoje, w tym jeden z balkonem, z oddzielną kuchnią i łazienką płaciliśmy 800 złotych miesięcznie.

Kwota obejmowała czynsz oraz zarobek właściciela. Niewiele, jak na wysoki standard, bo przecież lokum było po remoncie, dosyć nowocześnie umeblowane, na drugim piętrze w bloku z lat 80-tych - wspomina najemczyni. - Dla porównania: podobne lokale na naszym osiedlu dało się wówczas wynająć za około 1300 zł.

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Regularne podwyżdszanie cen wynajmu jest możliwe

Kobieta twierdzi, że przed podpisaniem umowy przeczytała ją z mężem kilka razy. - Widzieliśmy w niej zapis o możliwości corocznej podwyżki opłat o 300 zł miesięcznie. Nie przypuszczaliśmy natomiast, że możliwość stanie się pewnikiem i że co roku będzie to właśnie maksymalna kwota - zaznacza nasza rozmówczyni.

Tak się jednak stało i dzieje do tej pory. - W 2022 roku musieliśmy już płacić za mieszkanie 1100 złotych, a w 2023 roku było to 1400 złotych. Od bieżącego roku mieszkanie kosztuje nas 1700 złotych. Jeśli wynajmujący nam wciąż będzie nakładał na nas kolejne podwyżki, za trzy, może cztery lata nie wystarczy nam jedna pensja na wynajem.

Właściciel mieszkania uważa, że postępuje zgodnie z prawem. Podkreśla, iż najemcy godzili się na takie warunki, skoro podpisali umowę. Mężczyzna dziwi się, że teraz nie podoba im się wysokość opłat, chociaż na takie się zgodzili i taką umowę podpisali.

Małżeństwo z kilkuletnim dzieckiem planuje zmienić mieszkanie najpóźniej pod koniec 2025 roku. - Zastanawiamy się jednak, czy właścicielowi wolno tak po prostu podwyższać cenę bez podania powodów podwyżki.

W Zrzeszeniu Właścicieli i Zarządców Domów w Bydgoszczy informują, że właściciel ma prawo do podwyższania opłat. - Generalnie, zgodnie z Ustawą o ochronie praw lokatorów, podwyższanie czynszu nie może być dokonywane częściej niż co pół roku - przekazują w ZWiZD. - Prawo dopuszcza możliwość podwyżki czynszu w przypadku najmu okazjonalnego, lecz tylko wtedy, gdy w umowie zawarto zapis dopuszczający takie rozwiązanie. Kiedy lokatorzy wcześniej podpisali umowę najmu, a później uznali, że nie wszystkie jej zapisy akceptują, w tym właśnie te o podwyżce, jedynym wyjściem może być zmiana adresu, czyli znalezienie przez najemców innego mieszkania. Tymczasem umowa, zawarta pomiędzy właścicielem mieszkania a parą bydgoszczan, odnosi się do najmu okazjonalnego.

Paweł Korolko, właściciel biura nieruchomości Gotyk Toruń, tłumaczy, że skoro to jest umowa najmu okazjonalnego, to jest korzystniejsza dla właściciela, gdyż wyłącza część zapisów z Ustawy o ochronie lokatorów. - Umowa najmu okazjonalnego w kwestii podwyższania czynszu najmu różni się znacząco od zwykłej umowy. Otóż w umowie najmu okazjonalnego (wynajmujący) właściciel może dowolnie kształtować wysokość i częstotliwość podwyżki opłat. Oczywiście musi to być opisane w umowie. Jeżeli jest to faktycznie umowa najmu okazjonalnego, w umowie jest opisane, kiedy i o ile właściciel mieszkania (wynajmujący) może podwyższyć czynsz, to może on jak najbardziej podwyższać czynsz co roku.

Ekspert kontynuuje: - Takie dobrodziejstwo zapewnił ustawodawca, wprowadzając instytucję umowy najmu okazjonalnego. Umowa najmu okazjonalnego, oprócz uproszczonej eksmisji najemcy (lokatora), posiada też inne zalety. To m.in. swoboda w podwyższaniu czynszu, a często o tym się zapomina. Tutaj widać, że właściciel jest tego świadomy - i dobrze. Znajomość prawa rośnie.

Para bydgoszczan kwituje: - Wyprowadzimy się na pewno, zanim opłaty wzrosną nam do kilku tysięcy złotych. Na zmianę zapisów umowy z korzyścią dla nas, zatem na obniżkę kwoty podwyżki, właściciel przecież się nie zgodzi. ©℗

Podajesz numer telefonu przy kasie w sklepie? Może trafić w ręce oszustów!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Gdy zdobędą numer, mogą: męczyć złośliwymi wiadomościami, uzyskać dostęp do danych osobowych, a także ukraść pieniądze z konta bankowego.

- Często widzę, jak klienci głośno podają przy kasie swoje numery telefonów, żeby na tej podstawie zdobyć rabaty na zakupy. Czy to jest bezpieczne? - zastanawia się pani Alicja z Bydgoszczy.

To tylko jeden z wielu przykładów, jak można „sprzedać" swój numer telefonu. Niestety, może przypadkiem trafić w niepowołane ręce. Co oszuści mogą zrobić ze zdobytym numerem oraz jak się bronić, jeśli został przejęty? - podpowiada firma Marken Systemy Antywirusowe.

Gdy oszuści mają numer, mogą: męczyć właściciela złośliwymi wiadomościami, uzyskać dostęp do danych osobowych i kraść pieniądze bezpośrednio z Twojego konta bankowego.

„Najczęściej stosowane przez oszustów taktyki obejmują tworzenie fałszywych kryzysów lub sytuacji awaryjnych, wmawiając, że konto bankowe znalazło się w niebezpieczeństwie, urządzenie jest zainfekowane złośliwym oprogramowaniem, a nawet, że członek rodziny ma kłopoty" - mówi Arkadiusz Kraszewski z firmy Marken Systemy Antywirusowe. - „Te taktyki stają się jeszcze bardziej wyrafinowane, a oszuści wykorzystują sztuczki AI, aby ich podstępy były bardziej wiarygodne".

Można poprosić operatora o zabezpieczenie konta PIN-em lub blokadą karty SIM, aby zapobiec nieautoryzowanym zmianom

Co może się stać? Osoba, której numer telefonu został przejęty może np. otrzymać wiadomość tekstową zachęcającą do kliknięcia łącza lub pobrania załącznika. Spowoduje to zainstalowanie złośliwego oprogramowania na telefonie, co pozwoli oszustom ukraść dane osobowe, a nawet kontrolować urządzenie, co pozwoli włamać się na konto bankowe. Mogą też podszywać się pod twój numer, aby wyglądało, że dzwonią z tego urządzenia, co doprowadzi do podszywania się pod właściciela numeru podczas popełniania oszustwa lub kontaktowania się z osobami, do których ma kontakty pod fałszywymi pratekstem. Ponadto, jeśli jesteś właścicielem firmy lub pracujesz w przedsiębiorstwie, twój numer telefonu może być kluczem do oszustwa podszywającego się pod zaufanego współpracownika, czyli oszust może udawać twojego szefa i poprosić o pilny przelew bankowy w celu „transakcji biznesowej".

W przypadku naruszenia bezpieczeństwa numeru telefonu należy m.in.: skontaktować się z operatorem komórkowym i poinformować go, że numer może być zagrożony. Warto poprosić go o dodanie dodatkowego zabezpieczenia do twojego konta, np. kodu PIN lub hasła, i zablokowanie karty SIM, aby zapobiec nieautoryzowanym zmianom.

Lepiej też zastąpić uwierzytelnianie dwuskładnikowe oparte na SMS-ach rozwiązaniami opartymi na aplikacji dla poczty e-mail, banku i innych ważnych kont. Utrudnia to oszustom wykorzystanie numeru telefonu w celu uzyskania dostępu.

Jeśli twój numer był celem ataków więcej niż jeden raz, bezpieczniej będzie zdobyć nowy. Pamiętaj, aby poinformować zaufane kontakty o zmianie. ©℗

Dzięki żołnierzom pijany kierowca nie poprowadził samochodu

Jarosław Więcławski
jarosław. wiecławski@polskapress.pl

Dwóch żołnierzy z Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Toruniu zatrzymało pijanego kierowcę. Badanie alkomatem wykazało, że miał on ponad 3 promile alkoholu.

W ubiegły poniedziałek około godziny 19 żołnierze Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Toruniu jechali samochodem na nocleg. Po drodze zatrzymali się na parkingu przed sklepem w miejscowości Jachranka, niedaleko Legionowa. Wtedy zauważyli pijanego obywatela Ukrainy, który wsiadł do samochodu i chciał odjechać. Żołnierze natychmiast zareagowali, zatrzymali go i wezwali patrol policji.

– Całe to zdarzenie działo się bardzo szybko, a my zadziałaliśmy dość instynktownie. Najważniejsze, że nikomu nie stała się krzywda. Nie wyobrażam sobie nawet, co mogłoby się stać, gdyby ten pijany kierowca wyjechał spod sklepu i pojechał dalej – relacjonował jeden z wojskowych.

FOT. CS WOT

Dzięki żołnierzom pijany kierowca nie poprowadził auta

Żołnierze przekazali pijanego kierowcę w ręce miejscowych policjantów. Ci przeprowadzili badanie alkomatem, który wykazał u kierowcy 3 promile alkoholu.

– To kolejne już wydarzenie, które potwierdza, że nasi żołnierze zawsze działają niezwykle sprawnie i nie tylko ratują ludzkie życie, ale także przeciwdziałają wypadkom i skutkom tragedii. jakie mogłyby się wydarzyć. Jestem niezwykle dumny z kadry, jaką przyszło mi dowodzić – powiedział płk dr Przemysław Żukowski komendant CSWOT w Toruniu.

Warto dodać, że Terytorialsi z Centrum Szkolenia WOT z Torunia w swojej dotychczasowej służbie wielokrotnie wykorzystywali umiejętności nabyte w czasie szkoleń do ratowania ludzkiego życia, niesienia pomocy, a także przeciwdziałania potencjalnym wypadkom.

Przypomnijmy, że Centrum Szkolenia WOT w Toruniu realizuje zadania od 2018 roku. Jednostka prowadzi ponad 40 różnorodnych kursów i szkoleń dowódczych, instruktorskich i specjalistycznych. Dzięki dogodnemu usytuowaniu CSWOT w pobliżu toruńskiego poligonu szkolenia przechodzą tu m.in. operatorzy wyrzutni Javelin, systemu amunicji krążącej Warmate czy też strzelcy wyborowi i snajperzy. Tylko w 2023 roku w zajęciach organizowanych przez CSWOT udział wzięło ponad 2500 osób. ©℗

eprasa.pl 6979727de2

Cło na miód z Ukrainy ma powstrzymać recesję branży pszczelarskiej w Europie

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Komisja Europejska wprowadziła cło na miód z Ukrainy. Z powodu jego napływu, w tym roku nie brakuje miodu z Polski, mimo że w kończącym się sezonie zbiory są nieco niższe niż przed rokiem.

Komisja Europejska uruchomiła tzw. automatyczny mechanizm ochronny w imporcie miodu z Ukrainy. - 7 sierpnia import miodu z Ukrainy do Unii Europejskiej osiągnął wielkość progową, która wynosi 44 417,56 ton - informuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. - Wielkość ta jest wyższa niż odpowiedni kontyngent taryfowy z układu o stowarzyszeniu UE - Ukraina. Dlatego od 21 sierpnia do końca 2024 r. w imporcie miodu z Ukrainy będzie obowiązywało unijne cło.

KE wyjaśnia, że że przepływy handlowe z Ukrainy do UE pozostały „niezwykle stabilne" w latach 2022 i 2023, pomimo poważnych zakłóceń spowodowanych wojną. - Import ukraińskiego miodu do UE w ciągu ostatnich pięciu lat utrzymywał się na dość stabilnym poziomie, wynoszącym średnio około 49 tys. ton rocznie - podaje KE.

Głównie firmy handlujące miodem

O stabilizacji nie mogą za to mówić polscy pszczelarze, dotknięci napływem tańszego miodu z Ukrainy. - Obracają nim głównie duże firmy handlujące miodem - mówi Jacek Paul, wiceprezes Pomorsko-Kujawskiego Związku Pszczelarskiego w Bydgoszczy. - Na Święcie Śliwki w Strzelcach Dolnych było wielu pszczelarzy i większość z nich miała podobną cenę za miód wielokwiatowy i rzepakowy, w granicach 30 - 35 zł za duży słoik. Był też jeden ogólnopolski sprzedawca miodu i w niedzielę, w drugi dzień Święta Śliwki, sprzedawał słoik po 20 zł. Jeżeli kupuje za 9 zł, to może sprzedawać po 20 zł i to z niezłym zyskiem - komentuje Jacek Paul.

- Duży udział rynkowy tańszego produktu z importu wpływa negatywnie na ceny miodu i destabilizuje sytuację podażowo-popytową w Polsce. Stanowi to realne zagrożenie dla bieżącej kondycji ekonomicznej gospodarstw pasiecznych, jak również w dalszej perspektywie może skutkować stagnacją bądź recesją branży pszczelarskiej - ostrzega Instytut Ogrodnictwa Państwowy Instytut Badawczy (IO).

Ma nikłe właściwości prozdrowotne

Naukowcy z Zakładu Pszczelnictwa IO opracowali raport na temat miodów z Ukrainy. - W ogólnej ilości miodu importowanego do Polski w 2022 r. ukraiński stanowił ok. 33 procent. Dlatego uzasadnionym jest prowadzenie badań laboratoryjnych potwierdzających zarówno pochodzenie, jak i jakość miodu importowanego z tego kraju - uważają badacze.

Większość miodów spełniała wymagania jakościowe, jednak kilka wskaźników wypadło bardzo słabo, np. wartość liczby diastazowej i zawartość aminokwasu proliny. - Wskazuje to na niską jakość miodu z Ukrainy. Można przypuszczać, że aktywność antyoksydacyjna, przeciwzapalna lub przeciwbakteryjna jest nikła. Z punktu widzenia potrzeb człowieka nie stanowią produktów o pożądanych wysokich właściwościach prozdrowotnych - tłumaczy IO.

FOT. PIXABAY

To tylko trzy spośród 20 zbadanych miodów z Ukrainy były wolne od pozostałości środków ochrony roślin

Chociaż zawartość środków ochrony roślin w badanych miodach nie przekraczała tzw. najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości (NDP), to tylko trzy spośród 20 były wolne od pozostałości środków ochrony roślin. - Najczęściej wykrywano insektycydy neonikotynowe (tiachlopryd lub acetamipryd) lub glifosat. W czterech próbach stwierdzono pozostałości wszystkich substancji - informuje IO.

To dlatego, że ukraińscy rolnicy stosują wiele środków ochrony roślin, wycofanych już z Unii Europejskiej.

W regionie zbiory o 20 proc. mniejsze

Tymczasem w Polsce sezon pszczelarski zbliża się do końca. Ostatnie miodobranie będzie po kwitnieniu wrzosu. - Ale nie w naszym województwie. W tym roku na toruńskim poligonie wrzos wysechł, praktycznie go nie ma - mówi Jacek Paul.

Susza dała się we znaki wielu pszczelarzom z regionu. - Wyschły facelie, częściowo lipy. Zbiory mogą być o około 20 procent mniejsze, ale ponieważ napłynęło do nas tyle miodu z Ukrainy, miodu polskiego jest jeszcze na rynku dużo - ocenia Jacek Paul.

Pszczelarze liczą, że sprzedadzą go do końca bieżącego roku, bo 1 stycznia 2025 r. cło na ukraiński miód znowu będzie zniesione. Od 1 stycznia do 5 czerwca 2025 r. w imporcie miodu z Ukrainy kontyngent bezcłowy wyniesie 18 507,32 ton. - W razie osiągnięcia tej wielkości, Komisja Europejska powinna ponownie uruchomić automatyczny mechanizm ochronny, tj. wprowadzić unijne cło - zapowiada resort rolnictwa. ©℗

AUTOPROMOCJA 1011156793

ORGANIZATOR
Express Bydgoski
Gazeta Pomorska
Nowości Dziennik Toruński

PARTNERZY
Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy
Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
Miasto Toruń
normobaria Aqua Toruń
NFZ
Stowarzyszenie im. Sue Ryder
Solankowe Tarasy
seni
Oftalmika Klinika Okulistyczna
maxdom
Julianówka
Sopotemia Grudziądz

PATRONI MEDIALNI
PIK Polskie Radio
TVP3 Bydgoszcz

eprasa.pl 6979727de2

Oto zdobywcy prestiżowego tytułu „Osobowość Roku 2023". Na gali nagrodziliśmy zwycięzców

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polska.pl

Ponad 1000 mieszkańców regionu walczyło o prestiżowy tytuł „Osobowość Roku 2023". Łącznie zdobyli ponad 43 tysiące głosów! We wtorek nagrodziliśmy ich podczas uroczystej gali w Toruniu.

Gala podsumowująca plebiscyt, organizowany wspólnie przez „Gazetę Pomorską", „Express Bydgoski" i „Nowości Dziennik Toruński", odbyła się w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Toruniu. Czytelnicy trzech tytułów wybierali zwycięzców w pięciu kategoriach: Kultura, Działalność społeczna i charytatywna, Polityka, samorządność i społeczność lokalna, Biznes, Nauka.

Statuetki i dyplomy laureatom wręczała Alicja Polewska, redaktor naczelna „Gazety Pomorskiej", „Expressu Bydgoskiego" i „Nowości Dziennika Toruńskiego. - Osobowość to zestaw cech, dzięki którym ktoś jest nadzwyczajny, wyrasta ponad. Czytelnicy wybrali państwa, czyli nadzwyczajnych do kwadratu. Nie ustawajcie w byciu nadzwyczajnymi. Jesteście niezwykli, jesteście osobowościami. Gratuluję! - mówiła Alicja Polewska.

Oni zwyciężyli w naszym regionie

W poszczególnych kategoriach najwięcej głosów zdobyli:

● Kultura - Jacek Szyłkowski, artysta z Ciechocinka, nominowany za promowanie uzdrowiska poprzez koncerty w Parku Zdrojowym, które przyciągają tłumy i występy za darmo podczas licznych akcji charytatywnych.

● Działalność społeczna i charytatywna - Łukasz Drewa, lekarz, prezes Stowarzyszenia Drewa Group z Bydgoszczy, nominowany za utworzenie grupy pomocy Ukrainie, która regularnie wysyła pomoc na Wschód, m.in. aparaturę USG, RTG, łóżka polowe, agregaty, wyposażenie militarne i samochody terenowe.

● Polityka, samorządność i społeczność lokalna - Włodzimierz Jopek, wiceprezes Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Sąsiedzi wokół Szlaku Piastowskiego w Mogilnie, nominowany za odpowiedzialną, rzetelną pracę na rzecz lokalnej społeczności, której efektem są liczne inwestycje poprawiające jakość życia mieszkańców.

● Biznes - Danuta Jabłońska, właścicielka firmy Serowarnia Danusi w Łążynie w pow. toruńskim, nominowana za stały rozwój firmy i jej oferty.

● Nauka - prof. dr hab. n. med. Mateusz Jagielski, chirurg z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu, nominowany za uzyskanie tytułu profesora w wieku 35 lat, osiągnięcia w pracy medycznej i naukowej.

Laureaci, odbierając nagrody i dziękując za oddane głosy, nie kryli radości i wzruszenia. - Kultura zawsze dużo znaczyła w moim życiu. Przywiodła mnie tutaj kultura słowa. Chylę czoła przed wszystkimi pracownikami gazety, że dbacie o to, by słowo przetrwało w papierze, co jest coraz trudniejsze w natłoku mediów elektronicznych - mówił Jacek Szyłkowski.

W imieniu Łukasza Drewy nagrodę odebrał Jarosław Ziętek. - Łukasz jest prawdziwą osobowością. Potrafi za sobą pociągnąć innych. Jest bardzo czuły na ludzką krzywdę. Założył Stowarzyszenie Drewa Group, by pomagać potrzebującym.

Danuta Jabłońska wspomniała, że pomysł na biznes pojawił się sześć lat temu. Wtedy też powstała jej Serowarnia. - To ogromna radość, gdy tworzę smaki, które trafiają w gusta klientów. Sery produkujemy z mleka z naszego gospodarstwa. Klienci to doceniają i do nas wracają.

- Dziękuję za zauważanie mojej działalności. Jestem bardzo wdzięczny za wszystkie oddane na mnie głosy. Ta nagroda jest dla mnie motywacją do jeszcze bardziej wytężonej pracy - mówił Włodzimierz Jopek.

Prof. dr hab. n. med. Mateusz Jagielski stwierdził, że medycyna jest sztuką, a chirurgia rzemiosłem, w których najważniejsi są nauczyciele. Jestem szczególnie wdzięczny za przekazaną wiedzę dwóm profesorom: Marianowi Smoczyńskiemu i Markowi Jackowskiemu. Żonie, synowi Józefowi i całej rodzinie dziękuję za cierpliwość i możliwość realizowania pasji, jaką jest medycyna.

Galeria zdjęć z gali na www.pomorska.pl

Łukasz Drewa drugi w całej Polsce!

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach z naszego regionu brali udział w ogólnopolskim finale. Łukasz Drewa w kategorii Działalność społeczna i charytatywna zajął drugie miejsce w Polsce, a Jacek Szyłkowski w kategorii Kultura i Danuta Jabłońska w kategorii Biznes - zdobyli piąte miejsce w kraju. Gratulujemy!

Ogólnopolski finał akcji odbył się w lipcu, a jego laureaci w październiku tego roku odbiorą statuetki na ogólnopolskiej gali na Zamku Królewskim w Warszawie. ©℗

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Oto zwycięzcy powiatowi w kategorii Kultura. Najwięcej głosów w regionie zdobył Jacek Szyłkowski

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Zwycięzcy powiatowi w kategorii Polityka, Samorządność...

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Nasi kolejni zwycięzcy mają wielkie serce i niosą pomoc

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Oni najlepiej wiedzą, jak prowadzić biznes

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

W wojewódzkiej kat. Nauka zwyciężył prof. Mateusz Jagielski

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Po gali była okazja do zakulisowych rozmów...

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

...i zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia z rodziną

eprasa.pl 6979727de2

28 września kongres PiS. Jarosław Kaczyński przedstawił plany partii

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Zmiany w statucie, w tym personalne, prawdopodobne połączenie z Suwerenną Polską oraz pozbycie się części członków - to główne punkty kongresu PiS, który ma się odbyć 28 września.

Jarosław Kaczyński, pytany przez dziennikarzy w Sejmie, potwierdził tę datę. - Na tym kongresie dokonamy pewnych zmian w statucie, zmian personalnych. Ale żeby było jasne: nikt nie ma zamiaru nikogo - tutaj chodzi przede wszystkim o Beatę Szydło - eliminować w funkcji wiceprezesa - zaznaczył Kaczyński.

Szef PiS dodał, że podczas kongresu prawdopodobnie dojdzie do połączenia z Suwerenną Polską. Wskazał, że będą to dwa główne punkty kongresu, ale - jak zaznaczył - będą też i inne.

- Bo można powiedzieć, że nasza formacja to jest takie drzewo rozłożyste, ale niektóre gałęzie cokolwiek uschły i trzeba będzie je odciąć. Bo nas nie interesują członkowie, którzy są bierni albo w ogóle nie czują żadnego związku z partią, więc trzeba się będzie ich pozbyć i odpowiednią procedurę ku temu stworzyć - powiedział były premier.

Kaczyński dopytywany, czy kandydat PiS na prezydenta zostanie ogłoszony 11 listopada, odparł: Być może, że będzie. PAP

KRÓTKO

DROBIN

Nowe informacje ws. śmierci mężczyzny na plebanii

Na plebanii w Drobinie odkryto ciało mężczyzny. Sprawę bada prokuratura, a w śledztwie pojawiają się ciągle nowe wątki. Okazuje się, że na miejscu regularnie dochodziło do alkoholowych libacji.

Dziennikarze „Faktu" udali się do Drobina, by spytać miejscową społeczność o szczegóły zdarzenia i całą otoczkę wokół parafii. Porozmawiano również z proboszczem, który miał nie wiedzieć o imprezie, do której doszło 7 września.

Część mieszkańców opowiadała o wydarzeniach, do jakich dochodziło na plebanii w Drobinie. Ich zdaniem, regularnie dochodziło na miejscu do alkoholowych libacji.

- Wieczorami przyjeżdżało tam sporo księży. Były imprezy zakrapiane alkoholem. Sam raz byłem tego świadkiem. Trafiłem na pijanych księży, jak wyjeżdżali samochodem spod plebanii - powiedział jeden z mieszkańców.

Oprac. Damian Kelman | PAP

WARSZAWA

Ryszard C. zatrzymany przez CBA

FOT. ADAM JANKOWSKI

W środę na warszawskim lotnisku agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali byłego posła do Parlamentu Europejskiego Ryszarda C. W tym samym czasie w Warszawie została zatrzymana jego żona Emilia H. Postępowanie - jak przekazał rzecznik MSWiA - dotyczy Collegium Humanum.

Koalicja rządząca nie zamierza obsadzać wolnych miejsc w TK

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Sejm nie powinien obsadzać wakatów w Trybunale Konstytucyjnym po tym, jak kadencje części obecnych sędziów dobiegną końca - powiedział w środę marszałek Sejmu Szymon Hołownia.

We wtorek w Senacie odbyło się spotkanie z udziałem ekspertów i konstytucjonalistów pod hasłem „Drogi wyjścia z kryzysu konstytucyjnego". W spotkaniu uczestniczyli premier Donald Tusk, marszałek Sejmu, marszałkini Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska, a także minister sprawiedliwości Adam Bodnar.

Hołownia, odnosząc się na środowej konferencji przed początkiem posiedzenia Sejmu do debaty, stwierdził, że konkluzją z niej jest to, by nie obsadzać wakatów w TK po tym, jak kadencje części obecnych sędziów dobiegną końca.

- Zastanawiałem się, czy powinniśmy obsadzać miejsca, które za chwilę zwolnią się w Trybunale, i konkluzja ekspertów jest taka, że nie powinniśmy (...), nawet jeśli by jakimś cudem znaleźli się chętni, żeby pracować z Julią Przyłębską w Trybunale Konstytucyjnym i być tam mniejszością. Nie obsadzać, nie wchodzić do tego zatrutego źródła, poczekać, aż będziemy mogli rozwiązać tę sprawę systemowo — powiedział marszałek Sejmu.

FOT. PAP/MARCIN OBARA

– Musimy poczekać, aż będziemy mogli rozwiązać kwestię TK systemowo – powiedział Szymon Hołownia

W grudniu upływają kadencje trojga sędziów TK: Piotra Pszczółkowskiego, Mariusza Muszyńskiego i Julii Przyłębskiej, natomiast w kwietniu 2025 roku kończy się kadencja Zbigniewa Jędrzejewskiego.

Hołownia przypomniał, że Sejm będzie głosował w piątek nad poprawkami Senatu do dwóch ustaw reformujących TK, m.in. zmieniających tryb wyboru sędziów Trybunału i uchylających obecnie obowiązujące ustawy odnoszące się do funkcjonowania TK.

- Nie mam większych złudzeń, co może zrobić z tymi ustawami prezydent, natomiast naszym obowiązkiem jako Sejmu jest, by iść do przodu, robić swoje, uchwalać prawo, a co prezydent będzie chciał brać na swoje sumienie, to jest jego problem - mówił Hołownia.

Pytany o dalsze losy Trybunału Konstytucyjnego powiedział, że TK będzie musiał „w naturalny sposób zostać naprawiony" po wyborach prezydenckich w 2025 roku. Zdaniem marszałka Hołowni trzech sędziów TK - Stanisław Piotrowicz, Krystyna Pawłowicz oraz Julia Przyłębska - będą wydawali postanowienia zabezpieczające w różnych sprawach. Jak powiedział, tym sędziom będzie „nadal się wydawało, że kręcą kulą ziemską i że siedzą w sterowni, w której można tu wyłączyć Sejm, tam wyłączyć premiera i robić jeszcze inne różne rzeczy".

- Nie można im tego zabronić, niestety finansujemy ich ze swoich podatków, ale trudno - dodał marszałek.

- Zaszliśmy w tym niszczeniu Trybunału przez poprzednią większość (sejmową - PAP) bardzo daleko. Ten Trybunał będzie musiał w naturalny sposób zostać naprawiony po wyborze prezydenta czy prezydentki - daj Boże - w przyszłym roku. Do tego czasu będziemy toczyli spór z Trybunałem Konstytucyjnym - powiedział Hołownia.

Stwierdził też, nawiązując do wtorkowego orzeczenia Trybunału, że organ ten „pracuje w trybie przyspieszonym, co tydzień nam czegoś nowego zakazuje, a jakby mógł, zakazałby nam wchodzenia do Sejmu".

- Trybunał w składzie ze Stanisławem Piotrowiczem i Jarosławem Wyrembakiem zabronili działania komisji ds. Pegasusa. Dobrze rozumiem, że Piotrowicz jako przedstawiciel poprzedniej ekipy rządzącej (były poseł PiS - PAP) ma interes w tym, by nie wyjaśniać spraw, które tamta ekipa nakręciła. My się tym nie będziemy przejmować, komisje śledcze będą działać zgodnie z mandatem, który dał im Sejm - zapewnił Hołownia.

PAP

Było ostro, ale bez przełomu. Trump debatował z Harris

Oprac. Karolina Wrońska
Filadelfia

Wtorkowa debata kandydatów na prezydenta USA obfitowała w ostre wymiany zdań i wzajemne oskarżenia. Kamala Harris zarzuciła m.in. Trumpowi, że chce sprzedać Ukrainę i Polskę Putinowi.

Choć debata zaczęła się od niespodziewanego uścisku dłoni zainicjowanego przez Harris - było to ich pierwsze w życiu spotkanie - już wkrótce przerodziła się w znane z poprzednich starć z udziałem Trumpa wymiany ostrych oskarżeń i zniewag, stosunkowo mało miejsca poświęcając na szczegóły proponowanych przez nich polityk.

Już podczas odpowiedzi na pierwsze pytanie dotyczące gospodarki były prezydent zaczął mówić o „niszczeniu kraju" i „przejmowaniu miast" przez imigrantów, powtarzając potem dementowane przez władze historie o jedzeniu przez nich kotów i psów mieszkańców Ohio.

FOT. PAP/EPA/DEMETRIUS FREEMAN/POOL

Kamala Harris wyszła z inicjatywą uścisku dłoni z Donaldem Trumpem przed rozpoczęciem debaty. W jej trakcie nie obowiązywały jednak żadne grzeczności

Harris próbowała przedstawiać się jako kandydatka mająca plan na przyszłość i jednocześnie skupiała się na przedstawieniu Trumpa jako niebezpiecznego ekstremisty i potencjalnego dyktatora, kłamcę i człowieka mówiącego brednie.

Kontrastujące wizje obu kandydatów widać było też w przemówieniach końcowych obu polityków. Harris scharakteryzowała nadchodzące wybory jako wybór między różnymi wizjami dla kraju, „jednej, która jest skupiona na przyszłości, i drugiej, która jest skupiona na przeszłości i próbach, by nas cofnąć". Podkreśliła jednak, że Amerykanów więcej łączy niż dzieli i że chce być prezydentem wszystkich Amerykanów.

- Jesteśmy upadającym państwem. Nie jesteśmy przywódcami. Nie mamy pojęcia, co się dzieje. Toczą się wojny na Bliskim Wschodzie. Toczą się wojny z Rosją i Ukrainą. Skończymy w trzeciej wojnie światowej i będzie to wojna jak żadna inna - powiedział Trump.

Kwestia wojny w Ukrainie była przedmiotem jednego z dłuższych i ostrzejszych sporów między kandydatami. Pytany o to, czy chce, by Ukraina wygrała wojnę, Trump stwierdził jedynie, że chce zakończenia konfliktu i „bezsensownej śmierci milionów ludzi". Obiecał też - jak robił to wielokrotnie wcześniej - że doprowadzi do ustania konfliktu jeszcze przed objęciem prezydentury, jako prezydent-elekt. Oskarżał też Harris o to, że Rosja najechała na Ukrainę, bo mówiła „głupie rzeczy" przed rosyjską inwazją.

Harris broniła natomiast dorobku swojej administracji. Twierdziła, że gdyby nie wysiłki USA i sojuszników, „Putin siedziałby teraz w Kijowie", a Trump sprzedałby Putinowi zarówno Ukrainę, jak i sojszników - takich jak Polska. PAP

eprasa.pl 6979727de2

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 56 45 11 920 (w g. 10-14)

KRÓTKO

LUDZIE

Jacek Jaszczyk ma szansę na tytuł „Osobowość polonijna Roku im. Edyty Felsztyńskiej"

Jacek Jaszczyk poeta, dziennikarz, animator kultury z pochodzenia grudziądzanin, ale od wielu lat mieszkający w Irlandii został nominowany w światowym konkursie „Osobowość Polonijna Roku im. Edyty Felsztyńskiej". Galę konkursu zaplanowano na 28 września w Hanowerze.

Jacek Jaszczyk od początku swojego pobytu w Irlandii (19 lat) nieprzerwanie poświęca się m.in. promocji polskiej kultury na emigracji za granicą, będąc wielokrotnie jej ambasadorem na forum międzynarodowym oraz jest zaangażowany w życie kulturalne na emigracji.

Lista osiągnięć Jacka w uzasadnieniu nominacji jest długa. Przypomnijmy, że jest on m.in. laureatem konkursu „Wybitny Polak" w Irlandii 2019 - Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska" w kategorii Osobowość, był dwukrotnie nominowany przez Kapituły Redakcji „Gazety Pomorskiej", „Expressu Bydgoskiego" i „Nowości Dziennika Toruńskiego" do tytułu „Osobowość Roku" w kategorii Kultura. Jest godnym ambasadorem swojego kraju oraz Polonii w Irlandii, radiowcem, od 2022 roku redaktorem naczelnym pisma „Poezja dzisiaj".

Jacek jest też twórcą polskich stacji radiowych w Irlandii oraz autorem pierwszej polskiej audycji radiowej nadawanej przez ponad 8 lat w irlandzkim eterze („120 Na Godzinę"). Jest też autorem książek poetyckich „Tańczą w nas życia geniusze" oraz „pomiędzy/between" a także obszernego cyklu poetyckiego „Listy z emigracji".

(PA)

REKLAMA 0011166672

OBWIESZCZENIE
STAROSTY GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO
z dnia 12.09.2024 r.

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572),

zawiadamiam

że dnia 12.09.2024 r. Starosta Golubsko-Dobrzyński wydał decyzję nr 1/ZRID/2024, znak: AB.6740.172.2024.CWoj o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **„Przebudowa drogi gminnej na dz. nr 379, 386/3, 460 i 457/1 w miejscowości Karczewo".** Jednocześnie informuję, że strony postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Starostwie Powiatowym w Golubiu-Dobrzyniu, ul. Plac Tysiąclecia 25, Wydział Architektury i Budownictwa (pokój S16) w dniach pracy tut. Urzędu, w godz. 7.30-15.30. Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Golubsko-Dobrzyńskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w związku z art. 49 ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływnie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Starostwie Powiatowym w Golubiu-Dobrzyniu oraz urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, tj. Urzędzie Gminy Golub-Dobrzyń i w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 127a § 1 i 2 ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego w trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią stronę postępowania, decyzja stanie się ostateczna.

Decyzja podlega wykonaniu przed upływem terminu wniesienia odwołania, jeżeli jest zgodna z żądaniem wszystkich stron lub jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania (art. 130 § 4 ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego).

Kochają kwiaty. I dzięki nim nasze miasto pięknieje

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Nagrodzono osoby, które poświęcają swój czas i pieniądze dbając nie tylko o swoje własne ogrody, ale także zakątki między kamienicami, ogródki przy blokach i balkony. Kwiaty i inne rośliny cieszą oczy przechodniów.

FOT. PIOTR BILSKI

Laureaci tegorocznej edycji konkursu „Ozdabiamy domy kwiatami". Jego wyniki ogłoszono w Bibliotece Miejskiej

Wyniki tegorocznego konkursu „Ozdabiamy domy kwiatami" ogłoszono w Bibliotece Miejskiej. To konkurs mający długą historię. Organizowany jest przez Grudziądzkie Towarzystwo Kultury. Tak jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, komisja odwiedziła zgłoszone do konkursu ogrody i zieleńce w całym mieście. Poddała je dokładnej ocenie.

Jurorzy byli pełni zachwytów

- Zwrócono uwagę na miejsca od lat zadbane i utrzymane w pięknym stanie, ale również na początkujące osoby, które dołączają do konkursu i starają się podnieść estetykę otoczenia przez swój wkład w pracę nad zielenią w najbliższym otoczeniu - mówi Ewa Zalewska, przewodnicząca komisji konkursowej.

Komisja oceniała czy zastosowane rośliny i elementy architektury dobrze ze sobą współgrają oraz czy zachowano proporcje między nimi. Oczywiście zwracano uwagę czy na posesjach panuje porządek, a także na kondycję roślin i stan elementów wyposażenia.

- Podziwiamy utrzymanie kwiatów we wspaniałej kondycji, bo w tym upale jest to prawdziwy wyczyn. Tego wszystkim państwu szczególnie gratulujemy - mówiła Małgorzata Ambrosius-Okońska, prezes Grudziądzkiego Towarzystwa Kultury.

Bogdan Laskowski kocha kwiaty i... piękne dziewczyny!

Jak co roku, nagrody przyznano w kilku kategoriach.

Wśród nagrodzonych jest Wspólnota Mieszkaniowa przy ul. Chopina 35. A główną osobą odpowiedzialną za jej ogród jest Bogdan Laskowski.

- Ja kocham kwiaty i piękne dziewczyny! - uśmiecha się Bogdan Laskowski, który prowadzi nagrodzony ogródek Wspólnoty Mieszkaniowej, przy ul. Chopina. Ma 82 lata, ale aż tryska energią. - Na początku przy bloku miałem odcinek 10 metrów ogrodu, a teraz mam już 80 metrów. Wszystko robię sam. Skąd kwiaty? Ze wsi, od przyjaciół, od kolegów, sam robię rozsady. Dużo rozmawiam z kwiatami, bo to naprawdę jest ważne.

Beata Sala ma nietypowy ogród

Jury doceniło też posesję Beaty Sali z ul. Kunickiego. - W moim ogrodzie przede wszystkim jest dużo kwiatów: dragony, róże, które uwielbiam. Dragony są dosyć duże, a mam je ustawione tak, że wyglądają jak żywopłot, naprawdę pięknie - mówi Beata Sala.

Co jest dla niej najważniejsze? - Żeby przez cały rok coś kwitło: coś innego wiosną, coś innego latem i aby jesienią też coś zakwitło. Wtedy przez cały rok ogród ładnie wygląda i cieszy oko.

Ogród pani Beaty jest nietypowy, bo dostosowany do potrzeb niepełnosprawnego syna. - Wszystko w ogrodzie trzeba było przemyśleć, aby syn mógł wózkiem wszędzie dojechać, żeby nie było dla niego żadnych ograniczeń. Oczywiście musi być płasko, bez progów, potrzebny był podjazd na taras i drugi do mieszkania - mówi pani Beata.

Wyniki konkursu

Dyplomy specjalne za długoletnią dbałość o zieleń otrzymali: Tomasz Bąkowski i Wojciech Litwiński z Fado Cafe, Grzegorz Markowski i Mariusz Wesołowski - sąsiedzi z ul. Kościuszki pielęgnujący ogród za domem oraz Dorota Witkowska dbająca o zakątek między kamienicami na ul. Narutowicza.

FOT. GRUDZIĄDZKIE TOWARZYSTWO KULTURY

Fragment nagrodzonego ogrodu przydomowego Jolanty Jelonek z ulicy Jalkowskiego

- W kategorii „Okna i balkony" nagrody otrzymali: 1. Bożena Piotrowiak - ul. Stachury, 2. Iwona Przeracka - ul. Groblowa, 3. Sylwia Paczkowska - ul. Warszawska. Wyróżnienia: Marzena Szydzik - ul. Milczewskiego-Bruna, Ewa Domeracka - ul. Budowlanych.
- Kategoria „Wspólnoty mieszkaniowe". Równorzędne pierwsze miejsca ex aequo: WM z ul. Śniadeckich, WM z ul. Chopina 35.
- Kategoria „Instytucje": równorzędne miejsca dla filii nr 4 Biblioteki Miejskiej, przy ul. Tytoniowej oraz sklepu spożywczo-przemysłowego przy ul. Waryńskiego. Wyróżnienie: Biblioteka Miejska, ul. Legionów 28.
- Kategoria „Ogrody przydomowe": 1. m. Jolanta Jelonek ul. Jalkowskiego , 2. Danuta Tryjankowska, ul. Jaśminowa.
- Kategoria „Urokliwe zakątki": 1. Robert Fijałkowski Czerwonodworna, 2. Beata Sala ul. Kunickiego. Wyróżnienie: Danuta i Jacek Kamińscy z ul. Libelta

Za „Udany debiut" nagrodzono grupę sąsiedzką z ul. Piotra Skargi, w której są: Elżbieta Mazurska, Renata Pluta, Leszek Dygnos, Ewa Besser, Renata Anna Szyszczak, Roman Trykowski.

Nagrodami dla laureatów były rośliny. ©℗

Prezes GTK mówiła: - Podziwiamy utrzymanie kwiatów we wspaniałej kondycji, bo w tym upale jest to prawdziwy wyczyn

eprasa.pl 6979727de2

Jest porozumienie w sprawie dworca Toruń Północ

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

W maju społecznicy kolejny raz posprzątali otoczenie opuszczonego Dworca Północnego w Toruniu. Dziś po ich wysiłkach w zasadzie nie ma śladu. Najważniejsze jednak, że „drgnęło" w sprawie przyszłości obiektu.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

W tym roku mija 115. rocznica budowy dworca Toruń Północ. Toruński weteran kolejowy prezentuje się tak jak widać na powyższym obrazku...

Serial pod tytułem „Reanimacja dworca Toruń Północ" trwa już od 15 lat. Przez ten czas nazbierało się już tyle rocznic, że naprawdę nie trzeba długo szukać, aby jakąś uczcić wracając do tematu. Dowód? Proszę bardzo:

- Dziewiątego września 2020 roku zawarto umowę z PKP w sprawie nieodpłatnego przekazania nieruchomości na rzecz Gminy Miasta Toruń z przeznaczeniem na cele związane z inwestycjami infrastrukturalnymi służącymi wykonywaniu zadań własnych w dziedzinie transportu - przypomina Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego. - Nieruchomość została przekazana w administrowanie Zakładowi Gospodarki Mieszkaniowej w Toruniu, który dokonał uprzątnięcia terenu i zabezpieczenia wejść. Czynności te są powtarzane cyklicznie bądź realizowane na zgłoszenie służb patrolowych.

Rocznica za rocznicą

W tym roku mija również 115. rocznica budowy dworca, zaś w przyszłym będziemy świętowali 115-lecie otwarcia linii kolejowej do Czarnowa oraz 10. rocznicę deklaracji ówczesnych władz Torunia dotyczących przejęcia kolejowej nieruchomości.

Przenosząc wzrok z kalendarza na budynek przypomnijmy, że gdy w 2009 roku po raz pierwszy zaapelowaliśmy do Polskich Kolei Państwowych, aby znalazły nowego gospodarza dla niepotrzebnej kolejarzom nieruchomości, wewnątrz były jeszcze drzwi, okienko kasowe, piec... Chociaż chętnych nie brakowało, koleje niespecjalnie były zainteresowane wydzierżawieniem budynku.

W pustostanie doszło do kilku pożarów i dziś jest to ruina. Jak na ironię, dzięki dewastacjom spod tynku wyłonił się napis z nazwą stacji oraz fragment szkieletowej konstrukcji budynku.

Dla porządku dodajmy jeszcze, że wiosną 2022 roku chęć przejęcia dworca i jego rewitalizacji zadeklarował samorząd województwa. Procedury ruszyły, ale ich tempo nie jest oszałamiające.

- Faktycznym właścicielem nieruchomości samorząd województwa stanie się, kiedy zakończone zostaną wszelkie procedury administracyjne, na które umówiły się strony - wyjaśniał na naszych łamach sekretarz województwa Marek Smoczyk w maju tego roku. - Po formalnym przejęciu nieruchomości opracowany zostanie program funkcjonalno-użytkowy obiektu, który będzie podstawą do przeprowadzenia tam prac konserwatorskich. Trwają trójstronne rozmowy między Urzędem Miasta Torunia, Urzędem Marszałkowskim i Polskimi Kolejami Państwowymi S.A. dotyczące przekazania nieruchomości. Po stronie Urzędu Miasta Torunia leży uzyskanie zgody PKP S.A. na przekazanie Dworca Północ.

Znów dziura w fasadzie

Wtedy pisaliśmy o dworcu, ponieważ społecznicy z Chełmińskiego Przedmieścia, Wrzosów i Kujawsko-Pomorskiego Stowarzyszenia Rozwoju Transportu uporządkowali teren stacji, a puste donice obsadzili roślinami.

W ubiegły weekend do dworca dotarła wycieczka rowerowa zorganizowana z okazji święta Chełmińskiego Przedmieścia. Na miejscu okazało się, że po tamtych porządkach w zasadzie nie ma śladu. W fasadzie dworca znów pojawiła się dziura, a donice są pełne „tulipanów", czyli rozbitych butelek. Czy w tym tunelu pojawi się jakiekolwiek światełko?

- Prowadziliśmy z Polskimi Kolejami Państwowymi SA wiele rozmów i spotkań w sprawie zasad przejęcia toruńskiego Dworca Północ. Ich efektem j est wypracowanie ostatecznej treści trójstronnego poroz umienia, między PKP SA, Gminą Miasta Toruń i Województwem Kujawsko-Pomorskim, określającego wstępne warunki przekazania dworca samorządowi województwa - informuje Leszek Furman, kierownik Biura Mienia w Urzędzie Marszałkowskim. - Dokument zostanie w najbliższym czasie podpisany przez każdą ze stron, co otworzy Miastu Toruń drogę do faktycznego przekazania nam nieruchomości.

©℗

Do wzięcia jest hektar pod usługi i produkcję

Piotr Bednarczyk
piotr.bednarczyk@polskapress.pl

Na 29 października zaplanowano przetarg miejskiej działki zlokalizowanej w Strefie Inwestycyjno-Logistycznej „Toruń-Wschód". Cena wywoławcza - 1 750 000 zł.

Podstawowym przeznaczeniem tego terenu jest działalność usługowa. Dopuszcza się obiekty produkcyjne, składy i magazyny. Maksymalna wysokość zabudowy to 15,5 m. Nieruchomość jest niezabudowana i niezagospodarowana. Znajduje się w zasięgu sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, deszczowej, gazowej i teletechnicznej zlokalizowanych w przyległym pasie drogowym - ulicy Świdnickiej.

Aby wziąć udział w przetargu, należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do 23 października 2024 na konto Urzędu Miasta Torunia. - Strefa Inwestycyjno-Logistyczna Toruń-Wschód to jedna z bardziej atrakcyjnych lokalizacji w aktualnej ofercie Torunia - mówi Łukasz Drygalski z Centrum Wsparcia Biznesu. - Zlokalizowana jest w północno-wschodniej części miasta. Charakteryzuje się doskonałym skomunikowaniem z drogami krajowymi nr 91, 15 i 10 oraz bliskością węzła autostrady A1. Została przygotowana z myślą o działalności usługowej, produkcyjnej, składach czy też magazynach. Jej potencjał dostrzegają kolejne firmy. Zainwestowały tam już m.in.: Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych S.A., Panattoni Europe, Inpost, United Beverages, Borwood, Agpol, Rollstick. ©℗

REKLAMA 0011167414

STAROSTA ŚWIECKI

Świecie, dnia 10.09.2024 r.

BOŚ.6740.2.Ś.1481.2024

OBWIESZCZENIE STAROSTYŚWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 t.j.) w związku z wnioskiem z dnia 4.09.2024 r.

Wójta Gminy Świekatowo
ul. Dworcowa 3, 86-182 Świekatowo
reprezentowanego przez Pełnomocnika P. Macieja Wojnowskiego ul. Gen. W. Sikorskiego 1/17c 86-100 Świecie
zawiadamiam o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, gminnej
pn. „Rozbudowa drogi gminnej nr 030808C polegająca na budowie chodnika o długości około 300m"
gmina Świekatowo, powiat świecki, województwo kujawsko-pomorskie.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej jest również decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości na potrzeby inwestycji. Stronami postępowania w sprawie są: wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem i znajdujących się w obszarze oddziaływania projektowanej drogi.
Wnioskowana inwestycja będzie realizowana na działkach o numerach ewidencyjnych podanych poniżej (przed nawiasem - działki przed podziałem, w nawiasach - numery działek po podziale, tłustym drukiem - działki przeznaczone pod budowę drogi):
w obrębie ewidencyjnym Świekatowo, jednostce ewidencyjnej Świekatowo:
• działka bez podziału: 398, 401/12,
• działki podzielone: 401/1 (401/27, 401/28),

Ponadto wnioskowana inwestycja prowadzona będzie na terenie działek nr 401/4, 401/11, 401/18, 401/25, 415 w obrębie ewidencyjnym Świekatowo, jednostce ewidencyjnej Świekatowo, z której korzystanie będzie ograniczone z uwagi na ich czasowe zajęcie w związku robotami drogowymi oraz robotami budowlanymi polegającymi na budowie i przebudowie sieci uzbrojenia terenu.
W związku z powyższym, wypełniając wynikający z art. 9, 10 § 1 i art. 73 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego obowiązek zapewnienia stronom czynnego udziału na każdym stadium postępowania, należytego i wyczerpującego informowania stron w zakresie poczynionych ustaleń oraz udostępniania akt sprawy, informuję o możliwości zapoznania się z materiałem dowodowym w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 7:00 do godziny 15:00, we wtorki od godziny 7:00 do godziny 16:00 oraz piątki od godziny 7:00 do godziny 14:00 w Wydziale Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Świeciu, przy ul. Gen. Józefa Hallera 9, oraz o możliwości złożenia ewentualnych uwag i wniosków na adres Starostwa w terminie 14 dni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia, które zostaje podane do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie: na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Świeciu, Urzędu Gminy Świekatowo, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Świeciu, Urzędu Gminy Świekatowo oraz w prasie lokalnej.
Jednocześnie informuję, że przeglądanie akt sprawy jest prawem strony, a nie obowiązkiem, od spełnienia którego zależne jest wydanie rozstrzygnięcia przez organ administracji.
Ponadto informuję, że:
1. o zmianie adresu strona jest zobowiązana powiadomić tutejszy urząd. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku pismo przesłane na wskazany wcześniej adres uważa się za doręczone (art. 41 § 1 i § 2 Kpa),
2. strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje za pomocą środków komunikacji elektronicznej (art. 40 § 4 Kpa),
3. w razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia (art. 41 § 5 Kpa),
4. pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych (art. 33 § 1 Kpa),
5. pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie, w formie dokumentu elektronicznego lub zgłoszone do protokołu (art. 33 § 2 Kpa),
6. pełnomocnictwo w formie dokumentu elektronicznego powinno być opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP (art. 33 § 2a Kpa),
7. pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa (art. 33 § 3 Kpa).

Zgodnie z art. 11d ust. 9 cyt. ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa, bądź jednostek samorządu terytorialnego objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.
Zgodnie z art. 49 Kpa zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Starosty Świeckiego
Kierownik
Wydziału Budownictwa
i Ochrony Środowiska
Józef Gawrych

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011167187

BURMISTRZ MIASTA CHEŁMNA informuje,

że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta w Chełmnie przy ul. Dworcowej 1 oraz na stronie internetowej bip.chelmno.pl, został zamieszczony wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Chełmna, położonej w obrębie 4 miasta Chełmna, zapisanej w KW TO1C/00017293/6, oznaczonej jako działki nr 191/23 i nr 191/25, na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych stanowiących własność podmiotu, który zamierza tę nieruchomość nabyć.

Z up. Burmistrza Miasta Chełmna
/-/ Piotr Murawski
Zastępca Burmistrza

eprasa.pl 6979727de2

Na obrzeżach Torunia wyrośnie kolejne duże osiedle. Radni zgodzili się na nowy plan zagospodarowania

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Rada Miasta Torunia przyjęła nowy plan, który pozwoli wybudować duże osiedle w rejonie ulicy Działowej. Teren jest bardzo atrakcyjny, między innymi ze względu na istniejące tam stawy.

Przez niemal sto lat, do połowy XX wieku, cegielnia była dla mieszkańców Torunia synonimem... wypoczynku wśród zieleni. Tak bowiem nazywano park na Bydgoskim Przedmieściu, którego część powstała w miejscu cegielnianych wyrobisk. Trasa każdego tramwaju zmierzającego na Bydgoskie kończyła się na przystanku „Zegielei Park" bądź „Cegielnia".

W Grębocinie też są wyrobiska po cegielni, ale tramwaj tam dociera, chociaż chyba warto już zacząć o nim myśleć. Przy ulicy Działowej ma bowiem powstać duże osiedle, a współczesne duże osiedla na peryferiach mają to do siebie, że aby dotrzeć do pracy, szkoły, lekarza czy po zakupy, trzeba jechać i to czasami dość daleko.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Toruńscy radni nad planem zagospodarowania terenów przy Działowej debatowali w pierwszy czwartek września

Toruńscy radni, którzy w pierwszy czwartek września dyskutowali nad nowym planem zagospodarowania tych terenów, odnotowali, że należy tam przygotować infrastrukturę dla kilkuset samochodów.

Zmiana przepisów

Przygotowanie gruntu pod budowę osiedla przy ulicy Działowej trwa od lat. Pierwszy plan zagospodarowania powstał w 2010 roku, jednak trzeba go było zmienić.

- Główną przesłanką zmiany tego planu była zmiana przepisów dotyczących przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisku - tłumaczył radnym Wojciech Cetkowski, wicedyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Toruniu.

W planie z 2010 roku znajdował się zakaz lokalizacji tego typu przedsięwzięć. Przepisy się jednak zmieniły i teraz znaczący wpływ na środowisko ma zabudowa mieszkaniowa o powierzchni przekraczającej cztery hektary. Planowane osiedle ma zająć obszar 14,6 ha.

- Wniosek składali właściciele tego terenu, który niemal w całości jest własnością prywatną - informował na sesji Wojciech Cetkowski. - Zobowiązaliśmy się plan zmienić, ponieważ zakaz uniemożliwiał racjonalne zagospodarowanie tego terenu pod funkcję, pod którą teren ten jest przeznaczony. Jeśli chodzi o parametry zabudowy, to wprowadziliśmy niewielką zmianę. W planie obowiązującym wysokość zabudowy jest wskazana jako trzy kondygnacje. Nowy plan w zasadzie utrzymuje te parametry, z wyjątkiem dopuszczenia wyższej zabudowy w głębi terenu. Poza tym plan wprowadza szereg ustaleń ochronnych w stosunku do znajdujących się na tym terenie oczek wodnych, konkretnie zakazy ingerowania w te akweny.

Oczka wodne są w gruncie rzeczy stawami powstałymi w miejscach, z których wydobywano glinę. Inwestor został zobowiązany m.in. do budowy wokół nich ścieżek oraz odsunięcia zabudowy.

Ulica Działowa do przebudowy

O zabezpieczenie i dostęp do tych stawów pytał na sesji radny Michał Zaleski. Jego klubowy kolega Jan Ząbik chciał się natomiast dowiedzieć, czy przyszłe budynki zostaną odpowiednio zabezpieczone przed zalewaniem.

Przygotowanie gruntu pod budowę osiedla przy ulicy Działowej trwa od lat. Pierwszy plan zagospodarowania powstał w 2010 roku

- Inwestor jest świadomy złożoności tego terenu - zapewnił wicedyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

Właścicielem terenu jest spółka z Warszawy, której interesy reprezentuje w Toruniu firma Apro Investment.

- Dojazd do tego miejsca jest bardzo słaby, jak będą się tam poruszać nowi mieszkańcy? - pytała radna Katarzyna Chłopecka (PiS).

- Jest tam ulica Działowa, która docelowo ma być przebudowana i mieć kontynuację do ulicy Przelot - odpowiadał Wojciech Cetkowski.

Przelot ma się łączyć z Olsztyńską i Szosą Lubicką.

Radny Michał Zaleski oszacował, że na tak dużym osiedlu pojawi się nawet kilkaset samochodów. Radni plan przyjęli.

O komunikację miejską w tym miejscu nikt z radnych jeszcze nie zapytał, ale będzie trzeba o niej pomyśleć, bo nawet po rozbudowie Działowej i remoncie Olsztyńskiej kilkaset samochodów będzie dla ulic w tamtym rejonie sporym wyzwaniem. ©℗

REKLAMA

INFORMATOR

APTEKI

Toruń

Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a os. Koniuchy 605-073-301, 56/623-50-70, niedziele, święta

Włocławek

Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul. Kaliska 89a, 54/307-08-00
000073

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805
00532

LEKARSKIE

Chojnice

Gabinet internistyczny Bernadeta Klunder. Chojnice, ul. Młyńska 4. Gastroskopia, EKG. 602-494-649.
000017

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.00-11.00, wt. 8.00-9.00, śr. 18:30-19:30 czw. 8.00-9.00, pt. 18.15-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54
000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40
Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.
000288

Grudziądz

Stacja demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88
000320

Włocławek

Szklarskie usługi, kabiny prysznicowe, ul. Okrzei 71a (Statoil), 601-65-07-39, 54/237-95-95

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja
420114B01/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.
000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Tuchola

Usługi Pogrzebowe Przedsiębiorstwa Komunalnego w Tucholi Sp. z o.o. ul. Świecka 68 (całodobowo) 52/3365739, 603265868
000007

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl
000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl
001384

„Elizjum" kompleksowa obsługa pogrzebów, Kościuszki 9, 56/657-26-50, 600-168-113.Transport międzynarodowy, ekshumacje, kremacje. Nagrobki granitowe.
000047

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net
282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl
139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szymborska 25A, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl
408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.
000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.
8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowscy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.
00418

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl
000045

Janikowo

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy KURCZEWSKI. Janikowo ul. Klonowa 2. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem 52/351-37-02, 507-364-717.
000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.
000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917
8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322
000281

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917
528414B01/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.
000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648
000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.
000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.
000289

0011148987

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed" Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl
000028

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.
000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.
412314B01/A

Toruń

Laureat Konkursu „Orły Optyki" najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl
000046

eprasa.pl 6979727de2

pod PARAGRAFEM

ROCZNICA

Pamiętajcie o Nienackim
30 lat temu, 23 września 1994 r., w Morągu zmarł Zbigniew Nienacki (właśc. Zbigniew Tomasz Nowicki), pisarz i dziennikarz. Pomijając jego dwuznaczny życiorys, ogromną sławę przyniosła mu seria powieści dla młodzieży o kryminalno-turystycznych przygodach „Pana Samochodzika", muzealnika-detektywa.

ZA TYDZIEŃ

Persepolis. Zbrodnia wojenna Aleksandra Wielkiego
Jak podaje rzymski historyk Kurcjusz, „Król (...) łasy na wino zakrzyknął: >>A czemuż by nie? Pomścijmy Grecję i niechże to miasto spłonie!<<".

Stalinowska Warszawa: życie między ideologią a bandytyzmem

Mariusz Grabowski
redakcja@polskatimes.pl

Egzystencja w stalinowskiej Warszawie była koszmarem: ruiny, terror, codzienna siermięga, wszechobecny bandytyzm, a w tle absurdalna polityka gospodarcza, którą prowadził tow. Hilary Minc.

Proces Jerzego Paramonowa, idola stołecznego półświatka. Wyrok na Paramonowie wykonano 21 listopada 1955 r., w areszcie śledczym przy ul. Rakowieckiej

Przyjrzyjmy się panoramie życia warszawiaków z tow. Stalinem za plecami. Nie było łatwe, skoro Leopold Tyrmand w „Dzienniku 1954" zanotował: „Robią z nas »Nowego człowieka«". Plagami Warszawy przełomu lat 40. i 50. były zwłaszcza chuliganeria i prostytucja. Najtańsze ulicznice można było spotkać w okolicy Chmielnej, wśród ruin. W wielu miejscach Warszawy przechodniów zaczepiały szajki bandytów. By ruszyć dalej w całości, trzeba było zapłacić.

Jak? Z dnia na dzień

Tuż po wojnie nic nie zapowiadało późniejszego politycznego terroru. Przez pierwszych kilka lat po zakończeniu wojny władza wolała, aby nazywano ją „demokracją". Stąd też obok popularnej przyśpiewki: „Przeżyliśmy najazd szwedzki, przeżyjemy i sowiecki", słychać było i taką: „Przeżyliśmy już sanację, przeżyjemy demokrację". Władza starała się również utrzymywać pewne pozory, a nawet podtrzymywać tradycje lub zwyczaje sprzed 1939 r. Kiedy Bolesław Bierut został wybrany przez Sejm na prezydenta, zastosowano dokładny wzór ceremonii przejęcia władzy i przysięgi z okresu II Rzeczypospolitej. Bierut jechał do Sejmu eskortowany przez szwadron kawalerii, a recytując tekst przysięgi, zakończył ją słowami: „Tak mi dopomóż Bóg".

Dopiero po śmierci Stalina nadszedł czas „odwilży", a więc złagodzenia terroru, a także zmniejszenia wpływu władz na życie społeczne. Miało to swój wyraz m.in. w liberalizacji polityki kulturalnej: publikacji zakazanych dotąd książek, powstaniu nowych czasopism, jak „Dookoła Świata" (1954), wyświetlaniu w kinach zachodnich filmów czy organizacji w Warszawie V Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów (1955).

Na „wojnie o handel"

Prywatna wytwórczość była od początku solą w oku komunistów. Jednym z głównych inicjatorów rozprawienia się z prywaciarzami był ówczesny minister przemysłu i handlu Hilary Minc - jeden z głównych ideologów ekonomicznych komunistów. Podczas plenum KC PPR 13 kwietnia 1947 r. Minc ostro zaatakował sektor prywatny i spółdzielczy jako przechwytujący dochody należne państwu. Aby to zakończyć, minister postulował upaństwowienie rynku i proklamował batalię o handel: „Jeśli tę bitwę wygramy, to wygramy także 1947 r. Decydujący rok narodowego planu odbudowy zostanie chlubnie zakończony".

Rezultatem bitwy o handel było przejęcie przez sektor państwowy obrotu towarowego. Państwo kontrolowało niemal 100 proc. handlu hurtowego i prawie 40 proc. detalicznego. Liczba sklepów spadła ze 131 tys. w 1947 r. do 58 tys. w 1949 r. Sektor prywatny w gospodarce, poza rolnictwem, niemal przestał istnieć, a efektem tych działań były stałe kolejki w sklepach, biurokracja i pogorszenie obsługi klientów.

Na obiad kaszanka

Gusta nowej władzy najlepiej można było dostrzec w gastronomii. Skutkiem przemian był upadek nie tylko gastronomicznych profesji (restauratora, szefa kuchni czy kelnera), ale też szeroko pojętej kultury kulinarnej. Przedwojenną sztukę kulinarną władza komunistyczna zastąpiła „wiedzą o odżywaniu", a smak - kaloriami i pożywnością. Prasa wyszydzała takie relikty przeszłości, jak kuchnia mieszczańska. Jedzenie miało być paliwem dla klasy robotniczej i chłopstwa. Polacy jadali głównie w domach, na stołówkach i w barach mlecznych. Kuchnia stała się jednolita, tak jak jednolitym władza chciała uczynić społeczeństwo. Na stole królowała kaszanka, a na targach i w warzywniakach - kapusta i warzywa korzeniowe.

Problemem był uliczny handel żywnością, a zwłaszcza mięsem, nie spełniał bowiem nawet najskromniejszych wymagań higieny. To, co zalegało na deskach, co rąbane było na brudnych pieńkach, łatwo mogło przyprawić o chorobę. Żadne zarządzenia i kontrole nie były w stanie tego żywiołu powstrzymać. Groźba epidemii zwiększała się wraz z ociepleniem i napływem mas ludzi. Obawiano się duru brzusznego, szkarlatyny, czerwonki. W ramach walki ideologicznej w roku 1959 ustanowiono poniedziałek dniem bezmięsnym.

Bikiniarze na ulicach

Leopold Tyrmand w „Dzienniku 1954" napisał: „Uważam, że ubranie jest najbardziej zewnętrzną emanacją charakteru, indywidualności, zalet i wad, że mówi mnóstwo o człowieku, o jego stanach psychicznych, o jego usposobieniu, marzeniach i tęsknotach, formuje nastroje i samopoczucie". Słowa Tyrmanda mało mają wspólnego z ówczesnym dobrostanem odzieżowym warszawiaków.

Odzież noszono bowiem taką, jaką udało się zdobyć, zniszczoną zaś przerabiano albo reperowano domowymi sposobami. Królowały płaszcze i marynarki z wywatowanymi ramionami, na wzór sowiecki. „Mimo trudności - dowodzi Anna Marynowska w „Modzie PRL-u" - już pod koniec lat 40. XX w. wykształcił się pierwszy młodzieżowy styl, którego motywem przewodnim był wojskowy ubiór. Do Polski trafił wraz z przesyłkami pomocy charytatywnej ONZ oraz UNRRA, które zaopatrywały przede wszystkim w kurtki wojskowe w kolorze khaki. W późnych latach 40. najpopularniejszym strojem stały się wełniane krawaty, zielone swetry i wojskowe torby, płaszcze amerykańskie z podpinką oraz kurtki z pagonami. Strój taki, uwidoczniony w postaci granej przez Zbigniewa Cybulskiego w filmie »Popiół i diament«, uzupełniały dżinsy i tenisówki na gumowej podeszwie (tzw. pepegi)".

Gromady wyrostków, dzieci plątały się wszędy, gdzie było coś do zobaczenia, coś do zdobycia. Na rozgrzewkę upijano się bimbrem. Wszystkie rany okupacji, wszystkie choroby niewoli i wojny ujawniały się teraz w tym tłumie. Po zmroku ruiny stawały się obszarem tajemniczym i groźnym. Z tych czasów wywodzi się znana gadka: »Kup pan cegłę«. Kto nie chciał »kupić«, mógł cegłą oberwać po głowie.

Z życia marginesu

Na szubienicy w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 22 listopada 1955 r. zawisł najsłynniejszy bandzior powojennej stolicy, 24-letni Jerzy Paramonow. Wyrok wykonano, ale bandyta nadal żył w ulicznych balladach śpiewanych na bazarach, w melinach i zaułkach Warszawy:

„To była taka dziecinna gra,
Gdy Paramonow humorek ma,
Na prawo ręka, na lewo głowa,
To jest robota Paramonowa".

„Panie szanowny, kup pan te cegłę. Odpalasz pan stówke, ocalasz pan główke. Cegła tańsza od kapoty, kup pan cegłe od sieroty" - można zaś usłyszeć w filmie „Ewa chce spać" z 1957 r. Zwrot „kup pan cegłę" to jeden z charakterystycznych zwrotów w Warszawie połowy lat 50. Leopold Tyrmand w swojej legendarnej powieści „Zły" cwaniaków „sprzedających" owe cegły samotnym przechodniom lokuje na odbudowywanym Starym i Nowym Mieście. Jednak w rzeczywistości można ich było spotkać nocą w wielu miejscach stolicy. Wymuszeń takich dokonywały zorganizowane szajki. Zapóźniony przechodzień otrzymywał propozycję zakupu cegły, płacił kilkadziesiąt złotych, dostawał cegłę zapakowaną w gazetę i mógł niezaczepiany iść dalej.

Dużo, ale za to często

Gdzie bandyterka, tam prostytucja. Najtańsze ulicznice można było spotkać w okolicy Chmielnej, wśród ruin i gruzów. Od miejsca pracy mówiono o nich „gruzinki", które latem miały trudniej, bo „na ulicę wychodziła amatorska konkurencja: studentki, urzędniczki, pielęgniarki, które chciały sobie dorobić".

Już od połowy lat 50. można było także obejrzeć striptiz. Pierwszy odbył się w otwartym w kwietniu 1956 r. przy ulicy Emilii Plater Centralnym Klubie Studentów Politechniki Warszawskiej „Stodoła". Modelka tańczyła ponoć w pożyczonym francuskim staniku, którego w kulminacyjnym momencie... nie potrafiła rozpiąć, bo zapinał się inaczej niż polskie biustonosze.

Wśród lumpenproletariatu rozrywkę stanowiła wódka. Jak pisze we wstępie do swojej „Historii pijaństwa w czasach PRL" Krzysztof Kosiński, Polacy w tej epoce stali się „jednym z najbardziej rozpitych narodów na świecie". W połowie lat 50. statystyczny obywatel wydawał w ciągu roku na alkohol niemal jedną średnią miesięczną pensję. Alkohol był jednym z najłatwiej i najpowszechniej dostępnych produktów w czasach PRL-u. Szło za tym duże spożycie trunków wyskokowych związane z „proletariacko-ludowym" stylem picia, czyli koniecznie dużo i często.

eprasa.pl 6979727de2

Gazeta Pomorska
Czwartek, 12.09.2024

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują Bożenna Piskała i Bożydar Brakoniecki

Uciekajmy z tego miejsca!
Eva i Peter wprowadzają się do willi na zamkniętym osiedlu. Piękny nowy dom miał być dla nich bezpieczną przystanią, ale z dnia na dzień ich poukładany świat rozpada się w gruzy. Właśnie przeżyli największą stratę, jaka może dotknąć rodziców.
Saskia Noort „Grzechy sąsiadów", wyd. Znak, Kraków 2024, cena 49,99 zł

Z wampirami nie ma żartów
Na poznańskim cmentarzu ktoś otworzył grób, czaszkę przeniósł między nogi denatki, a w klatkę piersiową wbił dwie zaostrzone kości. Do akcji wkracza Krystian Feusette, wybitny antropolog sądowy, który kilka lat wcześniej złapał Złodzieja Czaszek z Pomorza.
Adrian Ksycki, „Strzyga", wyd. Prozami, Warszawa 2024, cena 49,99 zł

Morderca krąży po górach
Weronika i Miłosz, uciekając przed bolesnymi wspomnieniami, przeprowadzają się z krakowskiego mieszkania do niespodziewanie odziedziczonego domu na Wzgórzach Dylewskich. Wkrótce w okolicy dochodzi do makabrycznego morderstwa młodej kobiety.
Paulina Cedlerska, „Ciało obce", wyd. Filia, Poznań 2024, cen 47,90 zł

A może ktoś go po prostu zabił?
W ekskluzywnym domu opieki umiera mężczyzna. Wszyscy wiedzą, że był domowym tyranem, nie stronił od alkoholu, a rodzina truchlała przed jego ciężką ręką. Czy to jednak oznacza, że ktoś pomógł staruchowi przenieść się na tamten świat?
Agnieszka Lis, „Czcij ojca swego", wyd. Purple Book, Warszawa 2924, cena 49,90 zł

Przerażające Pola Mokotowskie
Na Polach Mokotowskich zostaje odnalezione poćwiartowane ciało znanego adwokata. Sprawca pozostawia po sobie tylko jeden ślad: owinięty w plastikową folię kawałek papieru, na którym ręcznie zapisano trzy tajemnicze litery.
Michał Mateusiak, „Ciężar strachu", wyd. Harper Collins Polska, Warszawa 2024, cena 39,99 zł

Chicago, lata 20. i wojna gangów
Po wyjściu z więzienia w Chicago Teodor Rucki szybko pnie się po szczeblach gangsterskiej kariery. Bycie agentem policji i protegowanym Ala Capone to mieszanka wybuchowa, tym bardziej że przed Ruckim stoi trudne zadanie: doprowadzić do krwawej wojny gangów.
Grzegorz Dziedzic, „Blady świt", wyd. Agora, Warszawa 2024, cena 54,99 zł

„Jeśli chcesz żyć, nie wchodź w drogę tym ludziom..."

Konsul Tomek przybywa do polskiej placówki dyplomatycznej w Omanie i z miejsca zostaje wplątany w sieć intryg i tajemniczych wydarzeń. Romanse, zazdrość, rywalizacja...

IGOR KACZMARCZYK

Absolwent arabistyki na UJ oraz dyplomacji na UW. Pracował jako tłumacz języka arabskiego w firmach eksportowych w Libii, a następnie dyplomata w polskich placówkach, m.in. w Rijadzie i Trypolisie.

„Zrezygnowany sięgnąłem po leżącą na stoliku nocnym paczkę papierosów i wyszedłem na balkon. Rześkie powietrze natychmiast mnie otrzeźwiło i resztki koszmaru prysły. Z lubością zaciągnąłem się dymem i spojrzałem na panoramę pogrążonego jeszcze we śnie miasta. Postrzępiona linia horyzontu, utworzona z płaskich dachów, przeplatana kopułami meczetów i wież minaretów oraz rozłożystych pióropuszy palm, wyraźnie odcinała się na tle szarego nieba. Jak tu spokojnie w porównaniu z Jemenem czy Syrią, pomyślałem. Co za szczęście, że trwająca od grudnia dwa tysiące dziesiątego roku zawierucha w świecie arabskim oszczędziła Oman.

Nieśmiałe promienie słoneczne zaczęły się przebijać przez szarówkę, a chropawy głos muezzina rozdarł ciszę, wzywając wiernych na pierwszą modlitwę. Wyrwałem się z zamyślenia i spojrzałem na zegarek. Jeszcze zbyt wcześnie, żeby zejść do biura, lecz to doskonały czas na aromatyczną arabską kawę. Wróciłem do pokoju, odprowadzany kolejnymi przeciągłymi zawołaniami, rozlegającymi się z sąsiednich minaretów i tworzącymi charakterystyczną kakofonię dźwięków, które zawsze wywoływały u mnie ekscytację jak najpiękniejsza muzyka.

***

Wkrótce czarny mercedes ruszył w stronę siedziby Ofia. Chociaż była jesień, słońce operowało dość mocno i Asia poprosiła kierowcę, by włączył klimatyzację. Wnętrze szybko się wychłodziło, ale dziewczyna mimo najszczerszych chęci nie mogła ochłonąć z emocji i skupić się na czekającej ją rozmowie z najważniejszą osobą w firmie. Mijane po drodze budynki, tak odmienne od tych w Europie, urzekły ją do tego stopnia, że nie potrafiła oderwać od nich oczu. Najpierw podziwiała promenadę nadmorską, wzdłuż której pędzili, a następnie oczarowała ją nowoczesna dzielnica Maskatu, zabudowana luksusowymi willami ozdobionymi krzewami kolorowych bugenwilli. Wreszcie minęli zurbanizowane centrum handlowe z wielkimi wystawami eksponującymi luksusowe wyroby. Napawała się widokiem budynków z betonu i szkła, których nowoczesne bryły ozdobiono orientalnymi elementami, co stanowiło niesamowite połączenie współczesnej architektury z omańską tradycją. Z zachwytem przyglądała się masywnym kopułom w złotym kolorze, łukom czy ażurowym przepierzeniom w geometryczne wzory z roślinnymi esami-floresami. Nie miała żadnych wątpliwości: los rzucił ją w samo serce bajkowego Orientu, o którym do tej pory tylko czytała. Teraz mogła go zobaczyć, dotknąć, a nawet usłyszeć, gdyż z mijanych ulicznych straganów dochodziły ją charczące krzyki arabskich sprzedawców.

***

Stali blisko siebie, oparci o poręcz ze stali nierdzewnej, i wpatrywali się w horyzont, z którego wyłaniały się różnorodne budowle iluminowane sztucznym światłem. Asia czuła ciepło bijące od niego, gdy mówił jej niemal do ucha, żeby nie przekrzykiwać szumu fal, które z łoskotem uderzały w kadłub. Chłonęła każde jego słowo. Pokład lekko się kołysał, a wiatr wzmógł się, rozwiewając jej długie włosy.

– Co to za wieże tak ładnie oświetlone reflektorami? – spytała zaintrygowana Asia, która już zapomniała o radach, jak dostosować się do realiów tego autokratycznego kraju, w którym przyszło jej żyć.

– To twierdza Al-Mirani, a ta druga – Al-Dżabali. Pochodzą jeszcze z czasów podbojów portugalskich – wyjaśniał spokojnym ciepłym głosem. – A ta budowla z fasadą w odcieniach złota i błękitu to słynny pałac sułtana Al-Alam, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „Pałac Flagi".

***

Szofer się ucieszył, że ma nas z głowy, a my ruszyliśmy na podbój starówki. Przeszliśmy przez tradycyjny arabski suk ze straganami pełnymi lokalnych wyrobów ze srebra, perfum, ubrań i korzennych przypraw i podążyliśmy wąską uliczką w stronę małego meczetu. Tuż za nim znaleźliśmy ustronny lokal ze stolikami ustawionymi na tarasie, z którego rozpościerał się spektakularny widok na Zatokę Omańską. Usiedliśmy w pewnym oddaleniu od pozostałych gości, w większości rozgadanej głośnej tutejszej młodzieży. Z miejsca podszedł do nas kelner w wyświechtanych czarnych portkach, niezbyt świeżej koszuli i w zawadiacko nasuniętej na oczy kummie. Położył przed nami menu, w którym tradycyjnie królowały różnego rodzaju grillowane mięsa podawane z ryżem, przyrządzanym z szafranem i orientalnymi przyprawami. Złożyliśmy zamówienie i oddaliśmy się relaksowi, rozkoszując się orzeźwiającą bryzą wiejącą od morza, na którym w oddali migały światła statków stojących na redzie.

Na stole błyskawicznie pojawiły się wybrane przez nas dania i rzuciliśmy się na nie, chwytając w palce wrzące kawałki szaszłyka.

W milczeniu opróżnialiśmy półmiski, ale kiedy wszystko z nich zniknęło, Grażyna przerwała ciszę:

– Kiedy planujesz nasz wyjazd w teren?

– Mam kilka pomysłów, ale muszę je dopracować.

– Już nie mogę się doczekać – uśmiechnęła się.

Kelner postawił przy naszym stoliku sziszę, z której dochodził odurzający zapach jabłkowego tytoniu. Siedzieliśmy naprzeciwko siebie, od czasu do czasu wypuszczając z ust kłęby białego dymu i wsłuchując się w bulgotanie bąbelków w ozdobnym dzbanie fajki wodnej.

***

Terenowa ambasadzka toyota doskonale dawała sobie radę na kamienistej drodze ciągnącej się ostro pod górę. Nieśpiesznie pokonywaliśmy Wadi Ghul, czyli dolinę demona, jak nazwali miejscowi ten jar. Trakt wił się wśród stromych zboczy gór Hadżar, które pokrywały wyłącznie zerodowane formy skalne, tworzące iście księżycowy krajobraz. Prowadziłem samochód pewną ręką, gdyż uwielbiałem jazdę w terenie i nieraz już zapędzałem się w te odludne tereny. Obok mnie siedziała Grażyna zauroczona górskim pejzażem. Gdy tylko wypatrzyła ruiny glinianych domów jakiejś opuszczonej osady zbudowanej przed wiekami, kazała się zatrzymywać i robiła setki zdjęć.

– To pasmo górskie stanowi niesamowitą odmianę po naszych wojażach wzdłuż wybrzeża – podsumowała, gdy skończyła sesję fotograficzną dzikiego kozła, który z wielkim smakiem obskubywał samotną akację, nie wiadomo jakim cudem uchowaną na tym wyschniętym pustynnym terenie. – Prawdę powiedziawszy dość już miałam gonienia po fortach i sukach, które niewiele się od siebie różniły.

– Zatem sprawiłem ci frajdę kąpielą w Wadi Bani Chalid? Raczej ci się podobało? – Gdy ruszyliśmy w dalszą drogę, chciałem się upewnić, bo dwoiłem się i troiłem przy przygotowaniu atrakcyjnego programu. – Pamiętam, że dość ochoczo pluskałaś się w skalnych basenach wypełnionych ożywczą turkusową wodą.

– Było świetnie! To rewelacyjne miejsce i każdy polski turysta powinien je odwiedzić – zachwycała się. – Jeszcze lepsze były nasze spacery po piaszczystych plażach, a nocna wyprawa do Ras al-Dżinz niezapomniana. Nie mogłam się nadziwić, jak te małe, ledwo wylęgłe żółwiki prędziutko pełzły do morza.

– Też byłem tam pierwszy raz – przyznałem. – Wiele słyszałem o tych morskich gadach, lecz nie zdawałem sobie sprawy, że dojrzałe osobniki są takie olbrzymie.

– Jestem zafascynowana Omanem. Materiał zdjęciowy jest znakomity, a reportaż promocyjny mam prawie gotowy. Już widzę ten tytuł: „Oman – Karaiby Orientu".

– Teraz nastawiaj się na wizytę w wielkim kanionie. Dobrze wykombinowałem naszą wcześniejszą wyprawę do podnóża Dżebel Szams, czyli góry słońca, żeby wykorzystać czas na odkrycie kolejnych niezwykłych miejsc.

– A dlaczego nazywają ten szczyt górą słońca? – spytała ni stąd, ni zowąd.

– Gdy wschodzi słońce, pierwsze jego promienie padają na wierzchołek właśnie tejże góry, gdyż jest to najwyższy szczyt w paśmie Hadżar – tłumaczyłem cierpliwie.

Po chwili zatrzymałem samochód w pobliżu klifu i podeszliśmy do jego krawędzi. Widok bezapelacyjnie zapierał dech w piersiach (...)".

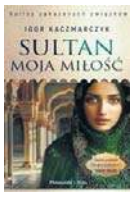

Igor Kaczmarczyk, „Sułtan, moja miłość", wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2024, cena 49,90 zł

eprasa.pl 6979727de2

Czasem się sprzeczamy, ale nie mamy zbyt wielu powodów, żeby się nie zgadzać

Kuba Badach w Radiu Dla Ciebie o współpracy z żoną Aleksandrą Kwaśniewską przy tworzeniu tekstów do piosenek

Z ŻYCIA GWIAZD

Roksana Węgiel cytuje Biblię
Choć od ślubu piosenkarki minęły już dwa tygodnie, nie milkną jego echa. Ostatnio Roksana opublikowała kolejną serię zdjęć z mężem i podziękowała wszystkim, którzy pomogli zorganizować ślub i wesele. Fotografie podpisała cytatem z „Pieśni nad pieśniami": „Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki".

Marcin Hakiel dalej działa
Pudelek wywęszył, że szkoła tańca prowadzona przez celebrytę jest zadłużona. Podjęto wobec niej postępowanie restrukturyzacyjne. – Dalej normalnie działamy, funkcjonujemy, tu się nic nie zmienia. Wprowadzona została jedynie procedura restrukturyzacyjna, która ma na celu spłacenie wierzycieli – powiedział Hakiel.

Kinga Rusin jest zawiedziona
Celebrytka podróżuje po świecie, ale śledzi to, co dzieje się w Polsce. Ostatnio napisała z wyrzutem: „Koalicja 15 października zawodzi nas, czyli swoich wyborców w zakresie ochrony polskiej przyrody, a w szczególności polskich lasów. Kolejne wychodzące na światło dzienne dane i okoliczności wydają się to potwierdzać. Ze statystyk wynika, że w tym roku Polska wysłała znacznie więcej drewna do Chin niż rok temu, chociaż zapowiadano zmniejszenie zarówno drakońskich wycinek, jak i eksportu polskiego drewna!".

W TELEWIZJI

Tak to leciało!
TVP 2, 20:50
Nowa odsłona teleturnieju, którego uczestnicy mają za zadanie uzupełnić luki w tekstach popularnych polskich przebojów.
W nowej, jesiennej edycji show w roli gospodarza zadebiutuje aktor i wokalista – Kacper Kuszewski.

Krucjata. Prawo serii
TVP 2, 21:50
Punktem zapalnym kolejnej części „Krucjaty" będzie brutalne morderstwo ochroniarza pracującego w supermarkecie, gdzie policja znajduje 16 kilogramów kokainy. Dochodzenie prowadzić będą: znany już komisarz Luizjana (Tomasz Schuchardt) oraz przeniesiony z wydziału narkotyków Bronek (Sebastian Dela) – młody policjant, który w zwalczaniu narkobiznesu odnalazł sens życia.

Elizabeth Taylor: Zaginione taśmy
HBO, 21:50
Film ujawnia niedawno odkryte wywiady z Elizabeth Taylor i oferuje dostęp do osobistego archiwum aktorki. Autorzy pokazują skomplikowane życie wewnętrzne i wrażliwość ikony kina.

Ojcostwo
Polsat, 22:20
Żona Matta (Kevin Hart) umiera w następstwie komplikacji po urodzeniu córki. Zrozpaczony po stracie ukochanej kobiety wdowiec podejmuje się trudnego zadania samodzielnego wychowania dziecka.

KRZYŻÓWKA NR 142

Poziomo:
1) składnik betonu lub materiał drogowy,
6) jaśmin lub czarny bez,
11) punkt skupu mleka,
12) niezwykłe stworzenie, dziwoląg,
13) małżeńskie bardzo szerokie,
14) Pola, aktorka z filmu „Szatan z 7 klasy",
15) … Morska na Mierzei Wiślanej,
17) składnik czekolady,
18) moment pędu w fizyce,
19) myśl wyznaczająca cel,
20) papuga naśladująca ludzką mowę,
23) tłuszcz z niedźwiedzia,
25) Lionel, piłkarz z Argentyny,
26) zdarzenie przypadkowe lub naturalne, nie do uniknięcia,
27) ptak używany do polowań,
28) badanie opinii publicznej,
31) zakładana psu na szyję,
34) służba pełniona na okręcie,
36) amerykański kuzyn świni,
37) głęboka misa gliniana,
38) ostryga lub perłopław,
39) słodka potrawa na deser,
40) siarkowy lub solny w laboratorium.

Pionowo:
2) miasto na Lubelszczyźnie w pobliżu Jeziora Białego,
3) ma dopływy i ujście,
4) dawna nazwa deserów z owoców,
5) ropne zapalenie gardła,
6) futro z jagniąt owiec azjatyckich,
7) wygięta linia, zawijas,
8) efektowna akcja koszykarza,
9) trudno z niego wybudzić śpiocha,
10) system rozgrywek piłkarskich,
16) bunt szlachty przeciw królowi,
21) zaostrzony pal w ostrokole,
22) skwarki i tłuszcz do pierogów,
23) „wydmuszka" ze stopionego kwarcowego piasku,
24) naturalne wyodrębnienie, selekcja,
29) bezzwrotna pomoc finansowa,
30) samotny i biały w tytule powieści,
32) temu dokuczy, kto się za młodu nie uczy,
33) wśród ciepłych barw,
34) ma spławik i haczyk,
35) lekceważy zasady i wartości.

GAZETA pomorska
w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 141

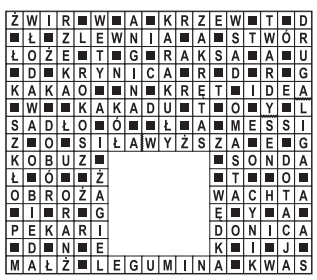

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Ludzie będą mogli liczyć na Twoją wyrozumiałość. Horoskop dzienny mówi, że przez palce popatrzysz na ich drobne błędy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dobry dzień na podejmowanie decyzji. Horoskop na dziś radzi niektóre z nich konsultować z osobami, która zazwyczaj są Ci życzliwe.

Baran (21.03 - 19.04)
Trzymaj się przyjętego na dzisiaj planu. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że wszelkie odstępstwa mogą źle się zakończyć.

Byk (20.04 - 20.05)
Nie przejmuj się drobnymi niepowodzeniami, jakich dzisiaj doświadczysz. Horoskop dzienny to wskazówka, by podejść do nich z dystansem.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Miła niespodzianka wprawi Cię w doskonały nastrój. Horoskop na dziś zapowiada, że uśmiech będzie Twoim nieodłącznym towarzyszem.

Rak (22.06 - 22.07)
Podejmiesz się zadania, o którym inni nawet bali się myśleć. Horoskop na dziś mówi, że będzie ciężko, ale Tobie uda się z nim uporać.

Lew (23.07 - 22.08)
Musisz dzisiaj przygotować się na drobne emocjonalne turbulencje. Horoskop dzienny zapowiada, że będzie to dla Ciebie wyczerpujące.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie miej do siebie pretensji, jeśli nie wszystko będzie szło po Twojej myśli. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że to chwilowy spadek formy.

Waga (23.09 - 22.10)
Ktoś Ci wytknie, że niezbyt sumienne przykładasz się do obowiązków. Horoskop dzienny mówi, że będzie w tym trochę prawdy.

Skorpion (23.10 - 21.11)
W sytuacjach obarczonych ryzykiem niepowodzenia zrób krok wstecz. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że brawura to zły wybór...

Strzelec (22.11 - 21.12)
Ktoś będzie lekceważąco odnosił się do Ciebie. Horoskop na dziś uspokaja, że to tylko przejaw zwykłej złośliwości. Nie warto się przejmować.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sobie i innym narzucisz dzisiaj szybkie tempo działania. Horoskop dzienny wyraźnie ostrzega, że dla niektórych osób może być za szybkie...

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6979727de2

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Zdrowie

INTERNA

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, na broń,lek. W. Cader, 603767838 542314354, Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00,śr. 14:00-19:00 czw. 8.00-11.00, pt.14:00-19.00,603-767-838, 54/231-43-54.Współpraca z LUXMED i MEDICOVER

Rolnicze

PŁODY ROLNE

ZBOŻA PASZOWE KUPIĘ 602114212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP bydła pozaklasowego. 508-869-814.

SKUP jałowic mlecznych hodowlanych i użytkowych - cielność 5-8 mc. -tel: 606289298

INNE

! ! ! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

Usługi pogrzebowe

A. Witkowski "ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

AUTOPROMOCJA

GAZETA pomorska

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

pomorska.pl

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011166729

"Dusza nasza wyczekuje Pana,
On jest naszą pomocą i tarczą."

Pani

Magdalenie Pietrzak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŚP

Teścia

składają
Dyrekcja NSZOZ i Współpracownicy

0011167276

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 8 września 2024 roku odeszła
nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ŚP

Teresa Stankiewicz

lat 86

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 13 września 2024 roku o godz 10.00
w kościele garnizonowym
pw. Św. Barbary w Inowrocławiu.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
po mszy św. na cmentarzu Imienia NMP (Ruina)
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

W smutku pogrążeni

Syn Ryszard z Rodziną
i Wnuczka Dorota z Rodziną

0011168160

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 2 września 2024 roku
zmarła kochana Mama i Babcia

ŚP

Aleksandra Przybysz

lat 70

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 13 września 2024 roku o godz. 12:00
w kościele pw. Św. Ducha w Inowrocławiu.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13:00 na
cmentarzu Św. Mikołaja przy ul. Marulewskiej
w Inowrocławiu.

W smutku pogrążeni

Natalia z Giulio, Radek i Filippo

0011168172

Z sercem pełnym bólu i smutku
zawiadamiamy, że dnia 2 września 2024 roku zmarła
kochana Siostra i Ciocia

ŚP

Aleksandra Przybysz

lat 70

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 13 września 2024 roku o godz. 12.00
w kościele pw. Św. Ducha w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.00
na cmentarzu Św. Mikołaja
przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

W smutku pogrążeni
Brat Grzegorz z Dziećmi i Wnukami

0011166671

"Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności,
która nas obezwładnia i zabiera w nieznane"

Pani

Marii Koprowicz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŚP

Mamy

składają
Dyrekcja NSZOZ i Współpracownicy

0011167260

Koleżance

Katarzynie Drewicz

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

Mamy

Sabiny Frąszczak

składają

Naczelnik Wydziału Gospodarki Lokalowej
Urzędu Miasta Inowrocławia
oraz Koleżanki i Koledzy z pracy

0011167278

Pani

Katarzynie Drewicz

podinspektorowi w Wydziale Gospodarki Lokalowej

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

śtp

Sabiny Frąszczak

składają

Arkadiusz Fajok
Prezydent Miasta Inowrocławia
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Inowrocławia

0011167920

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy
naszą drogą Przyjaciółkę

Ś † P

Teresę Stankiewicz

Pozostanie w naszej pamięci
jako dobry i mądry Człowiek

Rodzinie i Bliskim

składamy
serdeczne wyrazy współczucia

Mila z Marzeną,
Zosia i Staszek,
Ela, Bolek i Magda

eprasa.pl 6979727de2

Nicola Zalewski blisko, coraz bliżej Galatasaray

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wszystko wskazuje, że lada chwila transfer Nicoli Zalewskiego do Galatasaray Stambuł dojdzie do skutku. Według tureckich mediów reprezentant Polski wkrótce dołączy do drużyny.**

W każdym razie Ersan Serdal, który wcześniej informował o zainteresowaniu polskim wahadłowym ze strony AS Roma, zdążył poinformować: Rozmowy dobiegły końca!

Letnie okienko transferowe w Turcji zamyka się w piątek (13 września). Do tego czasu Galatasaray planuje ogłosić Zalewskiego jako swojego nowego zawodnika. Uczestnik fazy ligowej Ligi Europy już dysponuje imponującą kadrą. Wystarczy wymienić pięć najgłośniejszych nazwisk: Michy Batshuayi, Mauro Icardi, Dries Mertens, Victor Osimhen, Hakim Ziyech!

Zalewski - jeśli opuści topową Serię A - zarobi więcej i będzie mógł liczyć na regularną grę w doborowym gronie, czego od pewnego czasu nie gwarantował mu następca Jose Mourinho w Romie, trener Daniele De Rossi.

W przeciwieństwie do wypożyczenia Victora Osimhena z Napoli, Zalewski ma przejść do Galatasaray na mocy transferu definitywnego. W mediach padają różne wysokości kwoty odstępnego - od 8 mln euro do 11.

Działacze Galaty przybyli do Rzymu wynajętym odrzutowcem, by dopiąć szczegóły transferu. 22-letni Polak ma jednak swoje oczekiwania. Chce zarabiać nawet 2,5 mln euro rocznie, czyli w przeliczeniu na złotówki ponad 10,5 mln. Tyle nie dostawał w Romie, według włoskich źródeł w stolicy Italii Zalewski inkasuje około 1 mln euro w ramach umowy zawartej do czerwca 2025 roku.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Roma na transferze Nicoli Zalewskiego do zespołu mistrza Turcji ma zarobić nawet 11 milionów euro

Serwis „Meczyki.pl" poinformował, że Zalewski podpisze kontrakt z Galatasaray do połowy 2028 roku, ale z gwarancją możliwości odejścia już po dwóch latach.

Tego lata kilku innych reprezentantów Polski zmieniło kluby po grze na Euro 2024. Definitywnie z piłką skończył natomiast ceniony i spełniony Wojciech Szczęsny, tłumacząc zaskakującą decyzję wypaleniem zawodowym, ale też chęcią poświęcenia się rodzinie.

Bohaterem najgłośniejszego transferu został Piotr Zieliński. Były mistrz Włoch z Napoli odszedł do zespołu broniącego tytułu, Interu Mediolan. Odszedł za darmo, bo po wygaśnięciu umowy. Ze względów zdrowotnych jeszcze nie zadebiutował.

Spośród powoływanych do kadry przez Michała Probierza póki co najdrożej został kupiony Sebastian Walukiewicz (za chwilę może go oczywiście zdetronizować Zalewski). Stoper przeszedł za 5 mln euro z Empoli do Torino. Nieco mniej kosztował Adam Buksa. Po zrobieniu furory w lidze tureckiej (16 goli) autor gola z Holandią na Euro zdecydował się na nieoczywisty kierunek. Za 4 mln euro przeszedł do duńskiego FC Midtjylland, z którym wystąpi w Lidze Europy.

Kluby zmienili też znani piłkarze niepowoływani do kadry: VfL Wolfsburg wydał aż 13,5 mln euro na Kamila Grabarę (nadal wszyscy zastanawiają się, z jakiego naprawdę powodu golkiper nie zyskał uznania w oczach selekcjonera przed wrześniową turą Ligi Narodów). Z Lecha Poznań do Lecce odszedł Filip Marchwiński, zaś do Azerbejdżanu udał się ze Stali Mielec Mateusz Kochalski (Karabach Agdam). Tylko jeden mecz w Bradze zaliczył Bartłomiej Wdowik, mistrz Polski z Jagiellonią Białystok, który prędko zdecydował się na wypożyczenie do Hannoveru 96 - na zaplecze Bundesligi.

Pracodawców nie zmienili przede wszystkim Jakub Kiwior i Jakub Moder niegrający w ogóle kolejno w Arsenalu i Brighton. W Bułgarii mimo występów na Euro utknął Jakub Piotrowski. W Juventusie pozostał Arkadiusz Milik, zaś w Nicei Marcin Bułka.

Nowy kontrakt z Bolonią, uczestnikiem Ligi Mistrzów, ma podpisać Kacper Urbański. Nasze objawienie na Euro zwiąże się z klubem aż do połowy 2028 roku - donoszą włoskie źródła.

Lista najciekawszych transferów reprezentantów Polski:

Nicola Zalewski - z AS Roma do Galatasaray Stambuł (wkrótce) za 8-11 mln euro,

Piotr Zieliński - z Napoli do Interu Mediolan za darmo,

Wojciech Szczęsny - z Juventusu na piłkarską emeryturę,

Adam Buksa - z Lens do FC Midtjylland za 4 mln euro,

Sebastian Walukiewicz - z Empoli do Torino za 5 mln euro,

Tymoteusz Puchacz - z Unionu Berlin do Holstein Kiel za nieznaną kwotę,

Mateusz Kowalczyk - wypożyczenie z Broendby Kopenhaga do GKS Katowice.

©℗

Tak ma wyglądać ranking FIFA. Znaczący spadek reprezentacji Polski

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Reprezentacja Polski zaliczy spadek w rankingu FIFA. Biało-Czerwoni wrócą na miejsce sprzed roku, gdy nastąpiła zapaść tuż przed rozstaniem z selekcjonerem Fernando Santosem.**

Wkrótce zostanie ogłoszony zaktualizowany ranking FIFA po meczach Ligi Narodów, towarzyskich czy wreszcie eliminacji mistrzostw świata, bo te w przeciwieństwie do Europy trwają już w Afryce, Azji, Ameryce Północnej, Centralnej oraz Południowej.

FIFA przedstawi pierwszy ranking od lipca. Wtedy doszło do znaczących przetasowań po tegorocznych mistrzostwach Europy. Na podium wskoczyła Hiszpania dzięki wygraniu turnieju, awansując z ósmego na piąte miejsce. Do dziesiątki wskoczyła natomiast niepokonana w el. MŚ 2026 Kolumbia - z dwunastego na dziewiąte miejsce.

Polska we wrześniu rozpoczęła nową edycję Ligi Narodów od meczów wyjazdowych. Najpierw pokonała szczęśliwie niżej notowaną w rankingu Szkocję (3:2), potem uległa zajmującej dwunastą pozycję Chorwacji (0:1). I właśnie ta porażka okaże się brzemienna w skutki.

W najnowszym rankingu FIFA Polska zajmować będzie 30. miejsce. To spadek o dwie pozycje w porównaniu do lipcowego zestawienia. Ucierpimy na tym w grudniu, gdy zamiast pierwszego koszyka wylądujemy w drugim podczas losowania grup eliminacji MŚ 2026. Co to oznacza w praktyce? Otóż wylosowanie wyżej notowanego rywala w walce o awans i bardzo prawdopodobne baraże o mundial, bezpośrednim awansem premiowani będą bowiem wyłącznie zwycięzcy grup.

Mimo pierwszej wygranej od dwudziestu lat, przerywającej serię 140 meczów bez zwycięstwa (!), ranking nadal zamykać będzie sklasyfikowane na 210. miejscu San Marino.

©℗

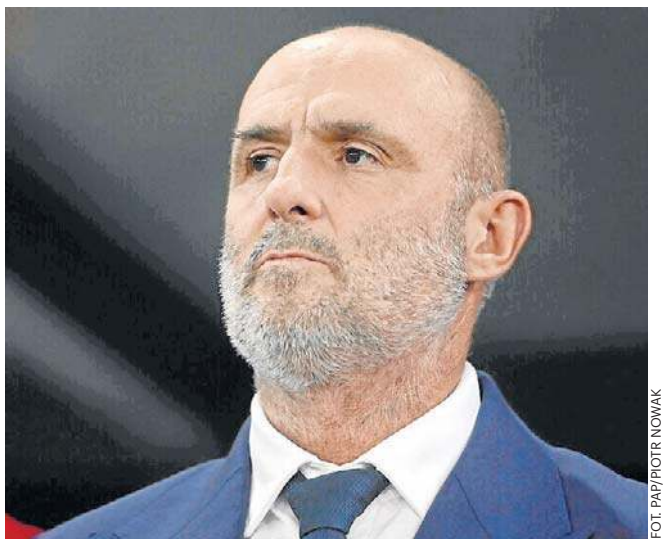
FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Pod wodzą Michała Probierza Polska wygrała dotąd 7 meczów, 3 razy zremisowała i poniosła 3 porażki

Udany start Magdaleny Fręch w turnieju WTA 500 w Guadalajarze

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Magdalena Fręch w 1/16 finału tenisowego turnieju WTA 500 w meksykańskiej Guadalajarze pokonała Eminę Bektas (6:4, 6:4). Polka w turnieju jest rozstawiona z numerem piątym.**

Fręch rozpoczęła mecz z 31-letnią Amerykanką (117. WTA) od przełamania. Potem szybko wygrała kolejnego gema, tym razem przy swoim serwisie. Bektas odrobiła następnie gema, ale Fręch odskoczyła na 3:1. Kolejne gemy obie tenisistki wygrywały przy swoich podaniach aż do stanu 5:4 dla Fręch. Wówczas niespełna 27-letnia łodzianka nie pozwoliła Amerykance na choćby punkt i tym samym zakończyła pierwszą partię rezultatem 6:4. Potrzebowała do tego w sumie 32 minut.

Drugi set nie rozpoczął się dobrze dla naszej rodaczki. Bektas wygrała pierwszego gema, a w kolejnym aż trzy razy mogła przełamać Polkę. Nasza reprezentantka obroniła się jednak i wyrównała stan rywalizacji w tej partii. Potem Fręch przełamała rywalkę, żeby za chwilę samą zostać przełamana.

Do połowy seta gra była wyrównana, ale to łodzianka po raz kolejny pokazała, że jest lepsza i wyszła na prowadzenia 5:3. Eminę stać było jeszcze na walkę o odwrócenie wyniku, tzn. Amerykanka zniwelowała straty na 4:5, ale w dziesiątym gemie ambitna zawodniczka nie dała już rady. Magdalena znów nie oddała rywalce nawet punktu. Polka wygrała ponownie 6:4. Druga partia, mimo zakończenia tym samym wynikiem, trwała wyraźnie dłużej od pierwszej, bo 49 minut.

Amerykanka kolejną rywalką

Dzięki temu zwycięstwu Magdalena Fręch awansowała do 1/8 finału turnieju w Guadalajarze. Tam czeka na nią Ashlyn Krueger, reprezentantka Stanów Zjednoczonych. W pierwszej rundzie pokonała ona doświadczoną, 37-letnią Niemkę Tatjanę Marię (7:5, 6:2).

Krueger zajmuje obecnie 51. miejsce w rankingu WTA i niedawno bardzo dobrze zaprezentowała się w wielkoszlemowym turnieju US Open. Dotarła tam aż do trzeciej rundy, gdzie nie dała rady Ludmile Samsonowej (przegrywając 1:6, 1:6).

Fręch i Krueger grały ze sobą do tej pory dwukrotnie. Po raz pierwszy spotkały się podczas kwalifikacji turnieju w Indian Wells w 2023 roku. Wówczas Amerykanka rozgromiła Polkę (6:2, 6:0). Podczas drugiego starcia, w trwającym obecnie sezonie, w pierwszej rundzie turnieju w Rzymie Magda zrewanżowała się Krueger, wygrywając 7:6, 6:3.

Mecz Fręch - Krueger rozegrany zostanie 12 września. Zwyciężczyni awansuje do ćwierćfinału turnieju WTA 500 w Guadalajarze. Zmierzy się tam z wygraną pojedynku Jelena Ostapenko z Łotwy (12. WTA) - Marina Stakusic z Kanady (155. WTA).

©℗

eprasa.pl 6979727de2

SPORT

www.sportowy24.pl

ŻUŻEL
Abramczyk Polonia sprzedaje bilety na finał
Od środy można kupować bilety na rewanżowe spotkanie finału Metalkas 2. Ekstraligi Abramczyk Polonia Bydgoszcz - ROW Rybnik. Wiadomo, że mecz zaplanowano na 22 września, ale nie znamy jeszcze godziny (14.00 lub 16.30). Do północy w czwartek pierwszeństwo w rezerwacji miejsc mają posiadacze karnetów na ten sezon. Otwarta sprzedaż dla pozostałych kibiców rozpocznie się w piątek o godz. 10.00.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

ŻUŻEL
Gwiazda wybrała klub
Koniec marzeń o pozyskaniu Macieja Janowskiego w Bydgoszczy i Grudziądzu. Jeden z najlepszych polskich żużlowców uzgodnił warunki nowego kontraktu z Betardem Wrocław.

Kapitan Aniołów: - Chcemy zakwalifikować się do play off, a potem niech się dzieje...

Dariusz Knopik
dzial.sportowy@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **O zbliżającym się sezonie 1. Lidze rozmawiamy z Łukaszem Detmerem, kapitanem CUK Aniołów Toruń.**

W sobotę meczem z BAS Białystok zainaugurujecie debiutancki sezon w 1. Lidze. Czuć już emocje?
Oczywiście. Przecież to będzie historyczny mecz w Toruniu. Przez trzy lata czekaliśmy na ten moment. Teraz przyszedł czas na finalny test po okresie przygotowawczym i serii sparingów.

Czy ten czas różnił się od tego jak przygotowywaliście się do meczów w 2. Lidze?
Różnił się i to bardzo. Poprzedni sezon był bardzo wyczerpujący. Kiedy my walczyliśmy o awans, to inni mieli już wolne. Mieliśmy mało czasu na odpoczynek i regenerację.

Co było najtrudniejsze w przygotowaniach?
Był taki tydzień kiedy się wszystko nawarstwiło. Ciężko trenowaliśmy, doszły mecze pokazowe na „Anielskiej Plaży" i mieliśmy jeszcze turniej w Bydgoszczy gdzie rozegraliśmy dwa pięciosetowe mecze. Cztery dni do siebie dochodziłem (śmiech).

Z meczów sparingowych jesteście zadowoleni?
W momencie rozpoczęcia przygotowań myśleliśmy, że tych meczów będzie za mało, ale potem okazało się, że jest ich wystarczająca liczba. Wiadomo, jak to w sparingach nasza gra falowała, ale jakiś większych problemów nie było.

Czego od siebie oczekujecie w tym zbliżającym się sezonie?
Mamy zgraną ekipę. Nie było wielu zmian. Doszło trzech nowych ludzi, którzy wkomponowują się w zespół. Nie będzie już tej presji, że musimy awansować. Będziemy chcieli sobie sami udowodnić, że potrafimy grać. Będziemy też chcieli zobaczyć jak będziemy sobie radzili ze sferą mentalną w trudniejszych momentach, które na pewno przyjdą. Wiemy, że jak gramy na luzie, to możemy osiągnąć bardzo dużo. Przykładem były nasze mecze w Pucharze Polski w poprzednim sezonie. Postaramy się to przenieść teraz na ligę. Chcielibyśmy zakwalifikować się do play off, a potem niech się dzieje...

A co oczekujecie się spotkać po drugiej stronie siatki?
Mecze na pewno nie będą łatwą przeprawą. Poziom na pewno będzie dużo wyższy niż w 2. Lidze. Wiemy, że będzie bardzo ciężko walczyć o każdy punkt, ale jesteśmy na to gotowi.

Będą historyczne derby CUK Anioły - BKS Visła Proline...
Już z chłopakami z Bydgoszczy rozmawialiśmy o tym w trakcie turnieju u nich i się umawialiśmy na granie. Będą na pewno duże emocje. ©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Siatkarze CUK Anioły Toruń po ciężkim okresie przygotowawczym są gotowi na grę w 1. Lidze

KRÓTKO

WIOŚLARSTWO
Srebrni medaliści z regionu
Siedem medali zdobyły polskie osady w rozegranych w tureckim Edirne młodzieżowych mistrzostwach Europy. W gronie medalistów znaleźli się przedstawiciele AZS UMK Toruń i Lotto Bydgostii. Dwa złote medale zdobyły osady, które w sierpniu sięgnęły po tytuł młodzieżowych mistrzów świata: dwójka i czwórka podwójna mężczyzn. W tych osadach nie płynęli reprezentanci Pomorza i Kujaw. Wicemistrzyniami Europy zostały za to Wiktoria Lewandowska i Kinga Stałęga (obie AZS UMK Toruń) w dwójce bez sternika. Srebrny medal zdobyła też żeńska czwórka bez sternika z toruniankami Julią Hakobyan i Dominiką Gałką oraz Weroniką Ludwiczak z Lotto Bydgostii. Zarówno dwójka, jak i czwórka zameldowała się na mecie za osadami Rumunii. W finale płynęła też męska dwójka i czwórka bez sternika z wioślarzami Lotto Bydgostia. Czwórka z Tomaszem Lewickim i Pawłem Janiakiem zajęła piąte miejsce, zaś dwójka z Filipem Szczepaniakiem był szósta. **(kf)**

TENIS STOŁOWY
Seniorzy po raz pierwszy
W Toruniu rozegrano pierwszy w sezonie 2024/25 wojewódzki turniej klasyfikacyjny seniorów. Wśród mężczyzn zwyciężył Artur Grela (Gwiazda Bydgoszcz), a w kategorii kobiet Weronika Kyryliuk (Energa). **(szcz)**

LOTTO
WTOREK, 10. 09
Multi Multi, godz. 22:00
7, 18, 20, 28, 29, [30], 33, 34, 40, 41, 51, 54, 55, 60, 61, 66, 71, 72, 77, 80
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 3, 5, 6, 8, 10, 14, 15, 16, 18, 19
Mini Lotto
12, 25, 32, 33, 34
Lotto
2, 10, 17, 26, 32, 37
Lotto Plus
6, 26, 28, 36, 40, 43
Ekstra Pensja
13, 18, 23, 26, 29 - 4
Ekstra Premia
1, 2, 4, 9, 34 - 3
Eurojackpot
7, 10, 31, 41, 46 - 1, 5
ŚRODA, 11.09
Multi Multi, godz. 14.00
2, 6, 7, 10, 19, 24, 25, 31, 32, 40, 46, 53, 67, 68, 69, 71, [75], 76, 79, 80
Kaskada, godz. 14.00
2, 4, 7, 10, 14, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 24

Lekcja niemieckiego basketu i porażka Anwilu w Toruniu

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Pierwsza porażka Anwilu w pre-sezonie. Włocławianie przegrali swój jedyny mecz z niemieckim Wurzburgiem w XXII Memoriale Wojciecha Michniewicza w Toruniu.**

ANWIL WŁOCŁAWEK - WURZBURG 79:91 (26:29 16:15, 16:27, 21:20)
Anwil: Gruszecki 15, Funderburk 11, Turner 4, Nelson 8, Sulima 3, Łączyński 0, Taylor 16, Petrasek 3, Ongenda 8, Michalak 11.

Niemiecki zespół rozpoczął od 7:2 i prowadził caly czas, trafiając na bardzo wysokiej skuteczności z dystansu. Anwil trzymał się w kontakcie dzięki trafieniom z dystansu. Znowi zaimponował Karol Gruszecki, który po wejściu z ławki popisał się trzema celnymi „trójkami", a w sumie w 1. kwarcie zdobył 12 punktów.

Trener Selcuk Ernak pokrzykiwał często „brawo, brawo" po akcjach swoich graczy w ataku, ale raczej w milczeniu obserwował ich zachowania w defensywie. To będzie jego największe wyzwanie przed startem sezonu, bo zwłaszcza wysocy Anwilu na tle solidnej niemieckiej drużyny byli bardzo zagubieni.

W drugiej kwarcie mecz nie był już taki ofensywny, udało się zatrzymać akcje rywali pod koszem i na chwilę nawet Anwil doprowadził do remisu. Wyrównany mecz był do połowy 3. kwarty, ale potem rywale zbudowali ponad 10-punktową przewagę. W grze włocławian za dużo było bałaganu, nie pomagała duża przewaga Wurzburga pod tablicami.

Dla Anwilu to był trzeci test przed sezonem, w weekend drużyna zagra w Bygoszczy w turnieju o Puchar Marszałka Województwa.

Wczorajszy mecz Arrivy Polskiego Cukru Toruń z Bnei Herzliya zakończył się po zamknięciu wydania, relację znajdziecie na naszym portalu. Dziś w ostatnim meczu Memoriału zespół z Izraela zagra z Arką Gdynia (17.00). ©℗

FOT. PAGNIESZKA BIELECKA

Kolejne testy Anwil Włocławek ma zaplanowane w weekend w Bydgoszczy

TSŻ Toruń walczy o kolejny medal

DS
redakcja@polskapress.pl

SPEEDROWER. **w najbliższą niedzielę o 16.00 na zawodnicy TSŻ Toruń pojadą mecz, którego stawką jest brąz CS Superligi.**

Torunianie sezony 2022 i 2023 kończyli ze złotymi krążkami Drużynowych Mistrzostw Polski. W półfinale tegorocznej CS Superligi speedrowerzyści z naszego miasta zmierzyli się z LKS Szawerem Leszno. I tu na drodze do awansu stanęły... liczne wykluczenia. Tym samym TSŻ walczy o brąz.

Za torunianami jest już pierwsze spotkanie o 3. miejsce w DMP. W Ostrowie Wielkopolskim podopieczni trenera Pawła Cegielskiego pokonali miejscowych 84:73. Ten rezultat oznacza, że przed własną publicznością sześciokrotni mistrzowie kraju będą chcieli postawić kropkę nad „i".

Jak do rewanżu podchodzi zespół? - Jesteśmy zadowoleni z zaliczki w pierwszym meczu w Ostrowie. W rewanżu Musimy utrzymać koncentrację przez cały mecz - mówi kapitan TSŻ Kosma Syrkowski.

Co ciekawe, TSŻ zdobył do tej pory trzy brązowe medale DMP. Miało to miejsce w sezonach 2006, 2015 i 2021. Oprócz tego torunianie mają na swoim koncie sześć złotych krążków (2005, 2010, 2013, 2017, 2022 i 2023) oraz osiem srebrnych (2004, 2007, 2008, 2009, 2011, 2012, 2014 i 2016).

Rewanżowe spotkanie oodbędzie się w niedzielę o 16:00 na torze speedrowerowym przy Bielańskiej 66. Wstęp wolny. ©℗

eprasa.pl 6979727de2